

# GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok VI ABC

Poznań sobota 11 listopada 1950 r.

Nr 311 (2050)

„Wypowiadamy się za pokojem i bronimy pokoju” — Powyższe słowa naszego wielkiego wodza, Towarzysza Stalina, są pierwszym przykazaniem naszego socjalistycznego państwa — pokojowego mocarstwa, w którym nie ma i nie może być zwolenników agresji.

(Z nakazu Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie dla delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju)

## Delegacja polska w Sheffield wykaże przed światem zdecydowaną postawę narodu polskiego w walce o utrwalenie pokoju

Uczestnicy wiecu w Warszawie potępiają brutalne ograniczanie przez władze brytyjskie wiz dla polskich bojowników pokoju

WARSZAWA (PAP). „Żądamy zakazu broni atomowej, żądamy powszechnego ograniczenia i redukcji zbrojeń. Domagamy się potępienia agresji i interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy narodów. Domagamy się wycofania obcych wojsk z Korei. Domagamy się zakazu wszelkiej propagandy wojennej i ukarania podżegaczy wojennych. Domagamy się zaniechania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez anglo-amerykańskich okupantów. Chcemy pokoju, pracujemy dla pokoju wywalczymy trwały pokój”. — Zalecenia te i wyrazy niezłomnej woli obrony pokoju przekazali w imieniu całego narodu polskiego mieszkańcy stolicy, przedstawiciele terenowych komitetów obrońców pokoju oraz sztafety młodzieżowe przybyłe z całego kraju — delegatom polskim na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, zegnając ich na wiecu w dniu 9 bm. w sali „Roma” w Warszawie.

Robotnicy i chłopcy, kobiety i młodzież, uczeni i artyści, księża i działacze katolicy, bez względu na światopogląd — dali wyraz głębokiemu oburzeniu i pogardzie dla tych, którzy pod dyktando imperialistów amerykańskich, wbrew interesom własnych narodów próbują represjami i szykanami, odmową wiz, zastraszaniem i szantażami podważać potęgę i szacunek każdego dnia światowy ruch obrońców pokoju.

Zagajając wiec wiceprzewodniczący Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Adam Rapacki wita serdecznie członków delegacji polskiej i rumuńskiej na Światowy Kongres oraz wszystkich zebranych na sali, po czym wygłasza przemówienie, charakteryzujące obecny etap walki o pokój i zadania delegatów.

Głos zabiera mistrz szybkościowych wytopów stal z huty „Kościszko” — Władysław Truchan. „Ludność Śląska wybrała mnie delegatem na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i przykazała mi powiedzieć, że wydobywamy węgiel i wytapiamy stal nie na armaty i nie dla wojny, lecz dla podniesienia naszej gospodarki, dla odbudowy i rozbudowy naszej Ojczyzny. Ze stali z naszych hut budujemy nowe maszyny, budujemy traktory, ażeby ulżyć pracy ludzkiej”.

Przedstawicielka ludności stolicy Helena Inowłocka oświadcza delegatom: „Powiedziecie na II Kongresie, że lud Warszawy — stolicy Polski — walczy o pokój swoim codziennym trudem podnoszeniem wydajności

pracy, rozszerzaniem socjalistycznego współzawodnictwa. Przekażcie na Światowym Kongresie głębokie przekonanie o słuszności naszych żądań i gotowości do walki — aż do ostatecznego zwycięstwa sprawy pokoju”.

Na sali zrywają się spontaniczne, mocne okrzyki: „Heńka podżegaczom wojennym”. Obecny na wiecu przewodniczący rumuńskiej delegacji na Kongres Gheorghe Stere oświadcza: „Są wśród nas delegatów na Kongres robotnicy i chłopcy, przedstawiciele inteligencji pracującej, świata nauki i sztuki. Reprezentują oni cały nasz naród, który nieugięcie walczyć będzie o pokój przeciwko wojnie, o życie przeciwko śmierci, walczyć będzie aż do zwycięstwa”.

Ostatni zabiera głos przewodniczący polskiej delegacji na Kongres, prof. Stanisław Mazur, który mówi m. in.: „Coraz

### Inauguracja festiwalu filmów radzieckich w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 8 bm. w reprezentacyjnym kinie stolicy — „Moskwie” odbyło się uroczyste otwarcie dorocznego festiwalu filmów radzieckich, zorganizowanego dla uświetnienia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

### Przemysł drzewny wykonał plan roczny

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. pierwszy ze wszystkich centralnych zarządów przemysłowych — Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego wykonał globalny, wartościowy, roczny plan produkcji. Tegoroczny plan produkcyjny przemysłu drzewnego był o 28% większy od produkcji tego przemysłu w roku 1949.

### Stanisław Brodzki otrzymał wizę na sesję ONZ

WARSZAWA (PAP). Jak się dowiadujemy, red. Stanisław Brodzki otrzymał dnia 8 bm. wizę wjazdową do USA na V sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

bardziej rozszerza się i umacnia przekonanie, że zorganizowany masowy ruch w obronie pokoju stanowi skuteczny oręż w walce z tymi, którzy dla swoich egoistycznych interesów chcą pchnąć ludzkość w otchłań nowej wojny. Wobec rosnącej groźby wojny musimy zmobilizować nowe miliony ludzi do armii obrońców pokoju, aby okiełznać i unieszkodliwić ostatecznie podżegaczy wojennych.

Burzliwe oklaski wyrażają jednolitą poparcie przedstawicieli 18 milionów polskich obrońców pokoju dla ich delegatów na Światowy Kongres.

Zgromadzeni jednomyślnie uchwalają rezolucję.

### Z ostatniej chwili:

Wyjazd delegatów polskich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

W dniu 9 bm. o godz. 23.35 z Dworca Głównego w Warszawie wyjechała polska delegacja obrońców pokoju udająca się na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Wraz z delegacją polską wyjechała bawiąca przejazdem w Warszawie delegacja rumuńska

## Księża katolicy pragną jak najrychlej likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na ZIEMIACH ZACHODNICH

Konferencja księży w Poznaniu

„Gdy w Ojczyźnie naszej powstają wielkie rzeczy, naszym duszpasterskim obowiązkiem jest pomagać temu dziełu i usuwać wszelkie przeszkody stojące na drodze pokojowego budownictwa i szczęścia naszego ludu. Tak myśli wielu kapłanów, rozmawiających, że nie może być sprzeczności między interesem kapłana katolickiego a obywatela polskiego. I dlatego wnoszą oni prośbę do władz kościelnych domagającą się zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”.

Słowa te ujęte w referacie ks. prob. mgr Juliusza Malinowskiego stały się myślą przewodnią konferencji blisko stu księży katolickich i sióstr zakonnych z terenu województwa poznańskiego, która obradowała w dniu wczorajszym w Poznaniu.

Zebranych księży serdecznie powitał ks. kanonik Konarski, wyjaśniając, że celem konferencji jest dołączenie głosu duchowieństwa z terenu województwa poznańskiego do uchwał całego społeczeństwa poznańskiego, patriotycznego duchowieństwa polskiego i działaczy katolickich, solidaryzujących się ze stanowiskiem władz państwowych w sprawie zniesienia jedynej przejawu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich — w dziedzinie administracji kościelnej.

Po objęciu przewodnictwa przez ks. kapelana Puacza, obszerny referat na temat ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich wygłosił ks. prob. mgr Malinowski. Stwierdził on m. in.:

„Od pięciu lat już Ojczyzna nasza rozwija się pięknie na ziemiach położonych nad Odrą i Nysą. Życie polskie tętni bujnie, rozkwita gospodarka i kultura — rozwija się życie katolickie.

Wiemy, że stan tymczasowości nie leży w interesie Kościoła, że interes w tym mogą mieć tylko wrogowie naszej Ojczyzny, którzy chcieliby oderwać

ziemię prawnie do Polski należącą. Dlatego dzisiaj wszyscy kapłani, którym bliska jest sprawa Kościoła i Ojczyzny zarazem, zabierają śmiało głos i mówią o konieczności wprowadzenia stałej administracji kościelnej.

Patrzmy teraz z podziwem — powiedzieli dalek, ks. mgr Malinowski — jak nasz naród odrodzony i inny niż dawniej, odbudował z gruzów swoją Ojczyznę i dziś krok po kroku realizuje wielkie zadania gospodarcze, których wykonanie przynosi tak przez nas upragniony pokój i dobrobyt. Nie braknie dlatego żadnego z nas w gigantycznej walce w obronie pokoju, gdyż wiemy, że szczęście nasze leży w jego zachowaniu.

Nie obeszły jeszcze lzy po tych strasznych latach wojny, gdy zścieleli z łutem wywołać nową pożogę wojenną. Ci władcy zachodu są burzycielami pokoju. Nie podoba im się pokojowa praca narodu polskiego i jego sukcesy w budownictwie. Chcieliby widzieć nową, krwawą łunę na wszystkich horyzontach. Chcieliby znów zamienić kościoły i szpitale, ozkoły i dziecięce w rumowiska popiołu i cegieł. Świat podżegaczy wojennych jest światem zła, który chce sprowdzić na ziemię zbrodnie i lzy sierot. Ci ludzie chcą ciągłego niepokoju, ciągłego wicherzenia i podsycańcia niewiary w sercach.

Dlatego tym bardziej — stwierdził dalek, ks. mgr Malinowski — potrzebna jest stała administracja kościelna na Ziemiach Zachodnich, by wierni nie mieli uczucia niepokoju co do dnia jutrzejszego, lecz by mogli ufać swemu stałemu proboszczowi.

Stale duszpasterstwo utwierdzi w wiernych przekonanie o słuszności drogi po jakiej kroczą i sprawi, że tym ofiarniej pracować będą nad pomażaniem swego dobrobytu.

Nasz głos — zakończył swój referat ks. prob. mgr Malinowski — musi iść do góry. Pragniemy gorąco, by został on wy-

## Wyniki wyborów w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Według nieoficjalnych danych o wynikach wyborów, które odbyły się 7 bm. w Stanach Zjednoczonych, w składzie nowe go Kongresu nie załad istotne zmiany. Partia demokratyczna poniosła straty, zachowała jednak większość w obu Izbach.

W Senacie większość demokratyczna spadnie do 2 zaledwie głosów, podczas gdy w dawnym składzie Senatu demokracji rozporządzała większością 12 głosów. W wyniku wyborów z dnia 7 listopada (które dotyczyły tylko 36 mandatów spo-

śród 96), demokraci mieć będą w Senacie 49 swych przedstawicieli, a republikanie 47.

Co się tyczy Izby Reprezentantów, to, według dotychczasowych niekompletnych danych, demokraci otrzymali tam 234 mandaty, a republikanie 199 na ogólną liczbę 435. Wobec tego skurczy się znacznie większość demokratyczna, która wynosiła dotychczas w tej Izbie 60 mandatów.

Znamienną cechą wyborów z dnia 7 listopada była niezwykle niska frekwencja, zwłaszcza w stanach południowych.

## Pierwszy proces w Poznaniu o przekroczenie ustawy ograniczającej handel walutami oraz złotem i platyną

Równocześnie ze zmianą systemu pieniężnego Rząd Polski Ludowej wydał dekret regulujący obrót zagranicznymi środkami płatniczymi, walutami, monetami złotymi oraz dewizami. Zarządzenie to, zmierzające do likwidacji spekulacji walutowej, przewiduje równocześnie surowe kary dla osób, które walutami względnie złotem i platyną handlują, lub którzy we właściwym terminie (do 13 bm.) nie odsprzedali ich Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Jak wynika z rozporządzenia Rady Ministrów, wolne od obowiązku zgłoszenia są tylko wyroby ozdobne i użytkowe ze złota i platyny. Poza tym posiadacze waluty obcej mogą składać do Komisji Dewizowej specjalne wnioski o zezwolenie na posiadanie zagranicznych środków płatniczych.

Poniżej podajemy szczegóły pierwszego aktu oskarżenia,

jaki sporządziła prokuratura poznańska za przekroczenie dekretu o ograniczeniu obrotu złotem, platyną i zagranicznymi środkami płatniczymi.

W dniu dzisiejszym Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrzy w trybie doraźnym sprawę właścicielki sklepu jubilerskiego w Poznaniu Cecylii Gorzanek oraz złotnika Witolda Krauze, oskarżonych o przestępstwo z ustawy w sprawie obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi oraz ustawy o zakazie posiadania walut obcych i monet złotych, złota i platyny.

Zgodnie z aktem oskarżenia, właścicielka sklepu jubilerskiego przy ul. Półwiejskiej 13 — Cecylia Gorzanek nie ograniczyła się do wykonywania dozwolonych jej ustawowo czynności, w zakres których wchodziła jedynie sprzedaż i naprawa biżuterii, lecz przez cały okres istnienia sklepu jubilerskiego skupowała złoto w różnych postaciach, które po przeróbce na wyroby gotowe sprzedawała, nie ujawniając powyższych transakcji w księgach podatkowych.

W przeróbce złotego złomu dopomagał oskarżonej brat Wacław Gorzanek oraz Witold Krauze. W toku przeprowadzonej rewizji znaleziono u Cecylii Gorzanek szereg dowodów w postaci kwitów ujawniających dokonane przez nią transakcje. Należy zaznaczyć, że Cecylia Gorzanek nie zaprzestała swego nielegalnego procederu pomimo wejścia w życie ustawy o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych, złota i platyny.

Zarówno Cecylia Gorzanek jak i osk. Krauze przyznali się do zarzuconych im czynów. I tak osk. Cecylia Gorzanek przyjeła w dniu 31 października od Haliny Górskiej jedną monetę złotą (10 koron austriackich) do przerobu na przedmiot użytkowy mimo, że pozostaje to w sprzeczności z powyższym dekretem. Należy zaznaczyć, że dekret przewiduje za opisane przestępstwa oskarżonych najwyższy wymiar kary.

## DEPESZA Zarządu Gł. TPR do W. O. K. S.

WARSZAWA (PAP). Z okazji XXXIII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wysłał do Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą — WOKS depeszę następującej treści:

„W 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Zarząd Główny Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu 3 milionów swych członków pozdrawia WOKS w dniu święta, które stało się wielkim dniem dla całej postępowej ludzkości dniem, który w historii świata stał się początkiem nowej epoki.

Teraz właśnie, gdy obóz imperialistyczny stara się rozpaść nową wojnę światową i prowadzi szatański wysięg zbrojeń, Związek Radziecki, prowadząc pokojową twórczą pracę, przeobrażając przyrodę według planu Wielkiego Stalina i stojąc na straży pokoju — wita ten dzień nowymi olśniewającymi osiągnięciami na swojej drodze do komunizmu”.

# Będziemy pracować nad ugruntowaniem pokoju

## oświadczyli działacze katoliccy na naradzie wojewódzkiej w Gorzowie

Pierwsza wojewódzka konferencja Zrzeszenia „Caritas”, która odbyła się w czwartek w Gorzowie, zgromadziła poważną ilość działaczy katolickich z województwa zielonogórskiego.

W prezydium zjazdu zasiędl obok delegatów Centralnego Zarządu „Caritas” z Warszawy, znani działacze z przewodniczącym zjazdu — członkiem Zarządu Woj. „Caritas” ks. Poliwko na czele. Wśród zgromadzonych działaczy znajdowały się także liczne siostry zakonne i księża ze znanymi działaczami społecznymi ks. ks. prob. Tarnowskim, prob. Zuchnowskim i Marynowskim na czele.

Celem narady było omówienie zadań zrzeszenia katolików „Caritas” w obecnym etapie pracy, omówienie pracy w zakładach opiekuńczych zarówno

dla dzieci, jak i dla dorosłych. Referat wprowadzający przedstawił zarządcę głównego meo. Jastrzębskiego, omawiający ogólnie nastawienie pracy „Caritas” był równocześnie deklaracją wszystkich działaczy katolickich w pracy dla dobra najbardziej potrzebujących opieki, a równocześnie pracy wychowawczej, zgodnej z polską racją stanu i obecną rzeczywistością.

W szeregu referatów poszczególnych delegatów Zarządu Centralnego omówiono szczegóły pracy w poszczególnych zakładach opiekuńczych, pracy zarówno charytatywnej, jak i wychowawczej.

W dyskusji zabierał głos kierowniczką przedszkół, członkowie Zarządu Wojewódzkiego „Caritas” i działacze terenowi. Charakterystycznym był głos znanej działaczki społecznej ob. Makowskiej, kierowniczki Domu Społecznego w Miedzyczcu, która omawiając szersze i od serca obecną pracę „Caritas”, m. in. powiedziała:

— Państwo Ludowe stało wyciąga do nas katolików zrzeszonych w „Caritas” rękę, w celu nawiązania serdecznej i pełnej zrozumienia współpracy. Przez długi okres czasu nie było z naszej strony chęci podjęcia tej ręki. A przecież każdy z nas zdawał sobie musi sprawę z ogromnych zmian dokonanych na korzyść szarego człowieka w okresie powojennym. Tym szarym człowiekiem jest każdy z nas, czyli, że dobrodziejstwa wprowadzonych reform my przyjmujemy. Dlatego my tu zgrupowani ręką tą podejmujemy i współpracować będziemy na swoich odcinkach w miarę naszych sił dla dobra najbardziej potrzebujących, a tym samym spełnimy swój obowiązek Polaka i katolika.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„My działacze, wychowawcy i pracownicy zakładów Zrzeszenia Katolików „Caritas” województwa zielonogórskiego zebrani na konferencji organizacyjno-programowej w Gorzowie postanawiamy rozszerzyć i pogłębić naszą pracę charytatywną i wychowawczą. Naszą działalność opieramy na światopoglądzie chrześcijańskim i zasadach religii katolickiej i na obowiązującej nas racji stanu polskiego Państwa Ludowego.

Pragniemy wśród podopiecznych i pracowników szerzyć świadomość konieczności utrzymania pokoju — tego największego zadania naszego pokolenia.

Szerząca niepokój propaganda antypolska w Niemczech Zachodnich — kwestionowanie naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej, muszą skupić ca-

ły naród wokół zagadnienia walki o pokój.

Musimy usunąć wszystko, co może stwarzać stan tymczasowości na naszych Ziemiach Zachodnich. I dlatego przekształceni administracji apostołkiej na stałe ordynariaty biskupie i tymczasowej administracji parafialnej na stałe probostwa — stanie się cennym wkładem Kościoła Katolickiego w utrwalenie polskości na Ziemiach Zachodnich.

Pragniemy, aby Episkopat polski, zgodnie z historycznym porozumieniem między Państwem i Kościołem, zwrócił się jak najszybciej do Stolicy Apostolskiej o zniesienie tymczasowej organizacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Tego bowiem wymaga umocnienie osiągniętego porozumienia między Kościołem i Państwem, tego pragniemy całe społeczeństwo katolickie i taki jest dobrze pojęty interes narodu polskiego.”

**Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa**  
w sprawie raportu gen. Mac Arthura

NOWY JORK (PAP) — W środę 8 bm. odbyło się na prośbę przedstawiciela USA Austina posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Anglii — Jebb, wyjaśnił, że Rada Bezpieczeństwa ma rozpatrzyć specjalne sprawozdanie Mac Arthura, który utrzymuje, jakoby chińskie „oddziały wojskowe” wkroczyły do Korei i zajęły pozycje dla działań wojennych przeciwko wojskom amerykańskim.

Malik oświadczył wówczas, iż Związek Radziecki sprzeciwia się rozpatrzeniu specjalnego sprawozdania Mac Arthura. Przypomniał on, iż delegacja radziecka niejednokrotnie — stwierdzała, że nie uznaje legalności rezolucji w sprawie Korei, powziętych przez Radę Bezpieczeństwa w tym czasie gdy zasiadała ona w składzie nielegalnym.

Malik przypomniał, że gdy Chiński Rząd Ludowy 27 IX br. złożył skargę w ONZ w związku z pogwałceniem granic przez amerykańskie siły powietrzne, Stany Zjednoczone uniemożliwiły powzięcia słusznej decyzji w tej sprawie, aby pójść na rękę Mac Arthurowi. Wśród argumentów, które wysuwała podówczas delegacja amerykańska, było twierdzenie że informacje przedstawione

Radzie Bezpieczeństwa były „jednostronne”.

Jeśli więc Stany Zjednoczone oponowały przeciwko rozpatrzeniu skargi chińskiej na tej podstawie, że była ona oparta na jednostronnych informacjach, to Rada Bezpieczeństwa na tej samej podstawie powinna obecnie odmówić rozpatrzenia sprawozdania przedstawiciela amerykańskich sił interwencyjnych w Korei. W zakończeniu Malik oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna się zgodzić na rozpatrzenie sprawozdania generała, który dowodzi interwencyjnymi siłami USA i innymi wojskami, zwerbowanymi pod naciskiem amerykańskim. Ponadto delegacja radziecka jest zdania, iż sprawozdanie Mac Arthura w ogóle nie zasługuje na rozpatrzenie, gdyż jest ono tendencyjne i ma zamaskować interwencję amerykańską w Korei.

Po zatwierdzeniu porządku dziennego, przeciwko któremu głosował Związek Radziecki, Bebler, kierując się bezprawną decyzją Rady Bezpieczeństwa z 25 czerwca, zaprosił przedstawiciela kliski Hysnmanowskiej do zajęcia miejsca w Radzie.

Malik ponownie zabrał głos i zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa zaprosiła przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do wzięcia udziału w dyskusji nad rozpatrywaniem sprawą. Skoro Rada Bezpieczeństwa, pomimo sprzeciwu Związku Radzieckiego, postanowiła rozpatrzyć sprawozdanie Mac Arthura — oświadczył Malik — delegacja radziecka zgodnie ze stanowiskiem, które już przedstawiła, uważa, że Rada nie może rozpatrywać sprawozdania Mac Arthura, zawierającego oskarżenia pod adresem Chin, pod nieobecność przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel W. Brytanii zgłosił „poprawkę”, która sprawowała się do tego, aby zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej tylko do udziału w dyskusji nad sprawozdaniem Mac Arthura, a nie — jak to przewidywała propozycja radziecka — do uczestniczenia w rozpatrywaniu kwestii koreańskiej.

8 głosami przeciwko 2 (Kuba i kooptantowie) przy jednym powstrzymującym się (Egipt) przyjęty został wniosek angielski.

Po krótkim omówieniu problemów związanych z zaproszeniem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte.

**Unia (Chorzów) 2:3**  
**Ogniwo (Kraków) 2:3**

Rozegrane w czwartek na stadionie w Wielkich Hajdukach spotkanie o mistrzostwo klasy państwowej pomiędzy miejscową Unią a Ogniwem z Krakowa przyniosło zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2 (0:0).

### W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

dnia 11 listopada 1950 r.  
Prelekcje TWP: W Szymbarku, powiat Śrem, o godzinie 18.

Koncerty: „Artos” urządza koncerty w Domu Kultury PPB Poznań-Sródka, w Jarocinie i Zarach.

Wystawy: Biblioteka Miejska organizuje wystawy książek radzieckich w ośmiu bibliotekach dzielnicowych, m. in. na Dębcu, Głównej, w Szczepankowie, Fabianowie i Starolecie.

Wystawa pt. „Przyrodnicza książka radziecka” w Muzeum Przyrodniczym w Poznaniu.

W Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych — wystawa pt. „Literatura radziecka w grafice polskiej”.

Konkurs znajomości literatury radzieckiej dla dzieci w Bibliotece Miejskiej.

Audycje: Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia nadaje o godzinie 18.20 audycję literacką pt.: „Poeci radzieccy w walce o pokój”.

Filmy: W kinach poznańskich festiwal filmów radzieckich: Apollo i Bałtyk — „Wesoły jarmark” Muza — „Bitwa o Sewastopol” Rialto — „Biały Kieł” Warta — „Wyspa bezimienna” i „Wiosna” Piast (Starolecie) — „Lenin w październiku” Młodzieżowy Dom Kultury — godz. 19: „SS Orzeł zaginiony”.

### Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Program obchodów Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w woj. poznańskim charakteryzuje się wielkim rozmachem i rozmaitością imprez. Ogółem w miastach, gminach i gromadach wiejskich przygotowano 4 tysiące odczytów na tematy związane z osiągnięciami i życiem Związku Radzieckiego. Oto niektóre tematy odczytów: „Przykład, przyjaźń i pomoc ZSRR gwarantują wykonania planu 6-letniego”, „Związek Radziecki w walce o pokój”, „Socjalistyczny bohaterowie pracy w przemyśle radzieckim” i szereg innych.

Z imprez artystycznych wymienić należy występy Filhar-

w WIELKOPOLSCE

moni Poznańskiej w Poznaniu i kilku miastach powiatowych. Ponadto przygotowano 500 koncertów urozmaitych pieśniami, tańcami i występami amatorskich zespołów świetlicowych.

Związki zawodowe urządzają 49 koncertów, 57 wieczorów literackich i 57 wieczorów pieśni i tańca ze szczególnym uwzględnieniem gmin i gromad wiejskich. Na terenie wsi i miast przygotowano 389 wystaw książek i pism radzieckich. Sprzedaż książek i gazet radzieckich odbywa się na terenie całego województwa w 249 kioskach.

W ogólnej sumie wydatków budżetowych wynoszącej złotych 3 736.647.790, w starej walucie, wydatki administracyjne

zmniejszyły się w stosunku do roku 1950 o około 6 proc. i wynoszą ogółem 534.642.200 zł. Oznacza to, że przeszło 85 proc. wydatków całego budżetu Prezydium MRN, to wydatki celowe, w szczególności wydatki na pokrycie potrzeb gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

W poszczególnych wydziałach wydatki przedstawiają się następująco:

Budżet Wydz. Przemysłu ma charakter budżetu administracyjnego i ogólna suma wydatków wynosi 8.033.600 zł. Suma

**Skup złota i walut obcych w Narodowym Banku Polskim w Poznaniu**

Narodowy Bank Polski, Oddz. Wojewódzki w Poznaniu komunikuje, że w niedzielę w dniu 12 listopada br. w godz. od 8.30 do 13.30 przyjmować będzie zgłoszenia i dokonywać skupu walut obcych, monet złotych, złota i platyny w lokalach NBP przy al. Marcinkowskiego 12.

Zaczął się dyskusja. Groziło to przedłużeniem się zebrania; każdy chciał się wypowiedzieć, podzielić się myślami ze swoimi towarzyszami.

Wreszcie przewodniczący poddał pod głosowanie sprawę przerwania dyskusji.

Wszyscy rozumieli, że nie jest to zwykłe zebranie partyjne; należało je czym prędzej zakończyć i rozjechać się.

Przebywając w ciemnej piwnicy, wszyscy wsłuchiwali się w stumioną dźwięki, dobiegającą z zewnątrz. Niekiedy wydawało się, że wyjście obsadzone jest przez hitlerowców.

Zamykając zebranie, Łysienko dodał, iż mrozi panujący w piwnicy, musiał niewątpliwie podnieść wyobraźnię wielu obecnych. Ale wszystko jest w porządku, dookoła panuje spokój: Pokatiliw parokrotnie sprawdził, czy nie ma niebezpieczeństwa.

— Nie potrzebuję wspominać — zakończył Łysienko, że należy zachować absolutną tajemnicę tego zebrania, mego sprawozdania i otrzymanych tu dyrektyw. Naruszenie tej tajemnicy jest zdradą wobec ojczyzny i partii... A teraz Pokatiliw kolejno wyprowadził was na zewnątrz...

Zebranie to odegrało wielką rolę w życiu i pracy członków organizacji podziemnej na terenie kombinatu. Podniosło ono ludzi na duchu, poczuli że jest między nimi mocna więź i że świeżymi siłami wzięli się do swej trudnej i niebezpiecznej pracy.

W domu spotkał Łysienkę głęboko zaniepokojony Kotrow.

— Nieszczęście, Swiridzie Sidorowiczu... Wala zachorowała... Ma gorączkę, trzydziści dziewięć...

Wala młotała się i majaczyła. Trzeba było niezwłocznie wezwać doktora. Ale nie można

## Podziemie Krasnodaru (23)

Przekład A. i A. Sierowie

było przecież wezwać pierwszego lepszego z brzegu: Wala mieszkała w Łysienki nielegalnie. Łysienko postanowił spróbować szczęścia u doktora Bułhakowa, chociaż wiedział, że Bułhakow nie odwiedza chorych w domu. Nie było jednak wyboru. Łysienko dobrze znał Bułhakowa i pewien był, że ten nie wyda Wala.

— Pędź, Iwanie! I bez doktora nie wracaj! Nie wiem, co powiedział Kotrow Bułhakowowi, lecz w każdym razie sprawdził go. Bułhakow zbadał ranę Wala, znalazł, że jest zanieczyszczona, przysypał ją streptocydem i zapewnił, że niebezpieczeństwa nie ma.

Nie bacząc na późną godzinę, Łysienko zatrzymał Bułhakowa na herbacie. Przy herbacie opowiedział Bułhakow Swiridowi Sidorowiczowi o dziwnym pacjencie, który leżał u niego w szpitalu.

Był to ranny lejtant rosyjski. Z rozkazu hitlerowców został przewieziony do szpitala z obozu koncentracyjnego. Hitlerowcy opiekowali się nim i przysyłał mu prezenty. Niedawno odwiedził go adiutant pułkownika Kristmana, szefa gestapo. Wczoraj zaś zjawił się pułkownik we własnej osobie... Lejtant nie denerwuje i nie przyjmuje niemieckich prezentów. Gdy majaczy, mówi o ojcu, o jakichś szpiegach...

— Może pamiętacie, doktorze, nazwisko tego pacjenta? — zapytał zaciekawiony Łysienko. Bułhakow wymienił nazwisko dobrze Łysienice znane. Następnego dnia Łysienko wstąpił do „Ka-

melii” i opowiedział Arsenijemu Sylwestrowiczowi o rannym lejtancie.

ROZDZIAŁ VIII

O młodym człowieku, o którym chcę tu opowiedzieć mało kto wiedział w Krasnodarze w czasie okupacji hitlerowskiej. Powodem tego był specjalny rodzaj pracy, który przypadł mu w udziale.

W ciągu długich miesięcy okupacyjnych nigdy właściwie nie był sobą. Stałe zmuszony był do odgrywania trudnej i niebezpiecznej roli, nie licującej z jego czystym i szlachetnym charakterem. Pod kunsztowną maską, którą przywdział, nie rozpoznał go żaden z przyjaciół. Samotny szedł ciężką, straszną drogą, która w każdej chwili mogła go narazić na zdemaskowanie i śmierć. Groziło mu zresztą na tej drodze coś gorszego nawet od śmierci: napiętnowanie go haniebną nazwą „zdrajcy”.

Miał szczęście. Żaden z przyjaciół nie rzucił mu w twarz tego obelżywego słowa.

Ale czy pomniejsza to ciężar obowiązków, który dźwigał na swoich barkach? Czy staje się przez to mniej heroiczny jego czyn wówczas przez nikogo nie dostrzegany?

Chciałbym wymienić jego prawdziwe nazwisko. Niestety, z różnych względów po dziś dzień nawet nie mam prawa tego uczynić. Będę go nazywał Zorą; tak nazywał go przez pewien czas Arseni Sylwestrowicz; pod tym imieniem znany był wąskiemu kręgowi ludzi z konspiracji. Lecz pragnę z naciskiem za-

znaczyć, że w moim opowiadaniu o nim wszystko, prócz imienia, przyjęte odpowiadało ściślej prawdzie.

Niegdyś ojciec Zory był moim dobrym znajomym więcej nawet niż znajomym, bo przyjacielem. Po raz pierwszy zetknąłem się z nim w Petersburgu przy wspólnej pracy podziemnej. Ramię przy ramieniu walczyłem z nim w latach wojny domowej przeciwko białym pod Carycynem. Potem drogi nasze się rozszły: ja zostałem w Kubaniu, ojciec zaś Zory wyjechał za granicę na odpowiedzialne stanowisko w naszym przedstawicielstwie handlowym w Berlinie.

Nie łatwe miały życie wśród obcych: faszyci bez przerwy czyhał; nań usiłując go przeciągnąć na swoją stronę. Ciężka była to walka. Szantażowano go, usiłowano go przekupić, lecz był niesprzedajny. Groziło mu śmiercią, lecz nie uląkł się gróźb.

W dalekich Niemczech ojciec Zory, rdzenny czarnomorski Kozak, mieszkaniec Krasnodaru, tęsknił za swoją ojczyzną, tęsknił za stepami kubańskimi, za strzelistymi topolami, za białymi chatami stanic i za bujnym wiosennym rozkwitem wiejskich sadów...

„Tęsknię za domem — pisał do mnie z Niemiec. — Chciałbym się znaleźć w białej lepiance, gdzieś na przedmieściu Krasnodaru...”

Przed wielu laty pochowyawszy żonę kochał bez pamięci syna, którego w opowiadaniu tym nazywam Zorą. Gdy chłopiec podrosł, ojciec sprowadził go do siebie.

Zora mieszkał w Niemczech przez parę lat. W Berlinie otrzymał dyplom inżyniera. Po niemiecku mówił jak rodowity Niemiec. Lecz podobnie jak ojciec gorąco kochał swoją ojczyznę, — ojczysty Kubań, gdzie się urodził i spędził lata pierwszej młodości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# Pomoc naukowo-techniczna ZSRR

## dla Polski

„Pomoc” techniczna wysoko uprzemysłowionych państw kapitalistycznych dla krajów zacofanych polega na bezwzględnej eksploatacji słabych partnerów.

Skutki technicznej „pomocy” Anglii, Francji, Belgii lub Ameryki dla narodów kolonialnych, czy też skutki marshallowskiej „pomocy” technicznej dla Europy zachodniej są aż nadto dobrze znane. „Pomoc” taka hamuje samodzielny rozwój przemysłu i techniki podopiecznych krajów. Dąży do zatrzymania, a często i cofnięcia postępu technicznego oraz gospodarczego, w krajach słabszych — do uzależnienia ich od wielkich mocarstw.

Takiej „pomocy” technicznej udzielały Polsce w okresie międzywojennym Niemcy, Anglia, Francja, Szwecja, Belgia i USA. W rezultacie byliśmy krajem zacofanym technicznie, słabo rozwiniętym gospodarczo.

Umowa między Polską a ZSRR z dnia 5 marca 1947 roku o współpracy naukowo-technicznej otwiera nowy rozdział w naszej gospodarce. Umowa ta oparta jest na socjalistycznych zasadach współpracy. Z jednej strony występuje partner o przodującej nauce i przodującej technice, z drugiej kraj o zacofanej technice, który jednak wyzwolił się spod panowania kapitalistów i obszarników, który znajduje się na drodze do uprzemysłowienia, do zbudowania fundamentów socjalizmu.

W wyniku umowy z 5 marca 1947 roku otrzymaliśmy nie tylko dokumentację dla budowy Nowej Huty, nie tylko ekspertyzy dotyczące kluczowego przemysłu środków produkcji, nie tylko pomoc w uruchomieniu potężnych kombinatów chemicznych.

Dzięki tej umowie korzystamy z opracowań technicznych, których nigdy nie otrzymalibyśmy od państw kapitalistycznych. Dostaliśmy np. kompletne rysunki kombajnu „Donbas”, który w całości mechanizuje wydobycie węgla na ścianach. Nie ma na całym świecie lepszej maszyny dla mechanizacji tego odcinka pracy górnika. Otrzymaliśmy rysunki elektrycznej ładowarki do kamienia (maszyny, która była używana przy budowie moskiewskiego metra), mechanizującej załadunek przy przechodzeniu przekopów; rysunki pięknej podziemnej lokomotywy elektrycznej

„Karlik”; rysunki wentylatorów do kopalni, które bardzo poważnie przyczynią się do podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy w naszym górnictwie.

Niezmiernie ważna jest również pomoc naukowo-techniczna dla produkcji leków. Przed wojną nasz przemysł farmaceutyczny był w dużym stopniu przemysłem pakowniczym. Kupowaliśmy w dużych ilościach gotowe leki w Niemczech, Szwajcarii etc., przepakowywaliśmy je i rozsyłaliśmy do aptek.

W świecie kapitalistycznym nie zdarza się, ażeby przemysł farmaceutyczny jednego państwa (najbardziej pracochłonna i bodajże najdroższa produkcja) bezinteresownie przekazywał mniej rozwiniętemu krajowi technologię produkcji leków, ponieważ pozbawiałby się w ten sposób rynku zbytu.

Uzyskana dokumentacja techniczna z ZSRR zezwoli nam na rozwój samodzielnego przemysłu farmaceutycznego i niewątpliwie wpłynie na ożywienie przemysłu chemicznego.

Już w 1951 roku rozpocznie-

my produkcję weronalu, znanego środka przeciwbólowego, który zastępuje morfina; luminalu stosowanego przy stanach bezsenności.

Dokumentacja radziecka zezwoli nam na uruchomienie poważnej produkcji kwasu askorbinowego (witaminy C), pomocnego w walce ze szkorbutem (porowatość i kruchość kości, zapalenie okostnej, ropne zapalenie dziąseł etc.). Rozpoczniemy również produkcję preparatów hormonalnych jak testosteron i metylotestosteron. W 1952 roku przystąpimy do produkcji glicerofosfatu wapna, stosowanego przy stanach wycieńczenia, przy anemii etc. i rozszerzymy produkcję glicerofosforanu sodu.

Dokumentacja na półprodukt zwany dwuetylamina umożliwi nam już w roku 1951 produkcję szeregu pochodnych jak polokainy (używanej do znieczulenia miejscowych), koraminy stosowanej przy omdleniu, zatruciu narkotykami, gazem świetlnym, alkoholem, przy niedomodze mięśnia sercowego,

dusznicy etc., koryfedryny o działaniu wykrztuśnym, odlegającym, stosowanej również przy grypie, zapaleniu płuc, osłabieniu mięśnia sercowego etc. Wspomniane przykłady nie zawierają może tej romantyki technicznej co dokumentacja Nowej Huty, fabryki syntetycznej gumy i innych kolosów przemysłowych, ale pokazują, jak daleko w naszym życiu gospodarczym i jak głęboko w naszym życiu codziennym, będziemy odczuwać szlachetną i bezinteresowną pomoc bratniego Związku Radzieckiego.

### Nasz plan 6-letni

## PRZEMYSŁ LEKKI ubierze nas od stóp do głów

Aby wybudować przewidzianych w planie 6-letnim 723 tys. izb mieszkalnych i mieszkanka te nadto umeblować potrzeba nam niewątpliwie poważną masę cegły i cementu, wapna i szkła — wiele tysięcy mebli oraz innych niezbędnych hrtowarów.

Aby się ubrać „od stóp do głów” jak to przewiduje plan narodowy potrzeba nam więcej niż dotąd obuwia, pończoch, bielizny ubrań, płaszczy i innych towarów.

Aby móc w pełni korzystać

z dorobku kulturalnego naszej epoki niezbędny nam jest papier gazetowy, drukowy, piśmienny, a dalej książki, czasopisma, zeszyty.

W ramach planu 6-letniego zrealizuje ten program przemysł lekki. Przemysł ten, jak wiadomo, produkuje głównie środki konsumcyjne i z tego względu niewątpliwie zainteresuje nas jego rozwój.

A przemysł ten będzie musiał wyteńczyć wszystkie swe siły, bowiem w związku z przewidzianym realnym powiększeniem funduszu płac w ramach planu 6-letniego, zwiększy się popyt właśnie na artykuły tej dziedziny. Przewidując to przemysł ten postanowił n. p. w r. 1955 wyprodukować 607 milionów metrów tkanin bawełnianych; 75 milionów metrów tkanin wełnianych; 22 miliony obuwia skózanego; 3,1 mil. sztuk mebli stołarskich; 2,8 mil. sztuk mebli giętych; 8,5 tys. ton porcelany stołowej itd.

A dalej wykazują, że polska gospodarka planowa znajduje się na słusznej drodze realizując politykę podnoszenia produkcji najpierw środków wytwórczych, by przy ich pomocy móc następnie produkować w dostatecznej mierze towary konsumcyjne.

Poniższe cyfry są obrazem tego rodzaju polityki. Oto przewiduje się w planie narodowym na rok 1955 wyprodukowanie na jednego mieszkańca 22,5 m tkanin bawełnianych; 2,8 m wełnianych i 3,8 m jedwabnych. Dla porównania powiemy, iż w 1949 r. wyprodukowaliśmy tylko 16,2 m tkanin bawełnianych; 2 m wełnianych i 1,7 m jedwabnych.

Porównanie to niewątpliwie wypada na korzyść naszej stopy życiowej w następnych latach.

W celu zapewnienia sprawnego realizowania planu nastąpi możliwe, pełne wykorzystanie krajowych surowców. Pozwoli to na produkowanie tańszego towaru i zmniejszenie importu kosztownego surowca.

Będziemy np. w dużych ilościach fabrykować: celulozę, włókna sztuczne, uprawiać włókna i konopie, hodować owce, wykorzystywać skóry pochodzenia krajowego. Wszystko to zwiększy rentowność naszej gospodarki.

A oto — dla pełności obrazu — podajemy niektóre ciekawostki z warsztatu naszego przemysłu lekkiego:

Plan mianowicie m. in. przewiduje wzrost produkcji przędzy cienkoprodnej (o 84 proc.), a więc w rezultacie popeliny, batystu i innych cennych tkanin. Przy tym nastąpi znaczna poprawa jakości przędzy oraz zwiększenie gęstości tkanin. Powiększy się także produkcja przędzy czesankowej (o 61 proc.), produkcja tkanin wełnianych (o 5,2 proc.), przy zastosowaniu nowych wzorów i gatunków materiałów.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny zaprezentuje nowe tkaniny jedwabne, dywany, plusz, firanki, tkaniny steelonowe i tzw. jedwab octanowy. A więc — duże nowości.

Przemysł włókien sztucznych pełną nogą stanie na rynku. Pomogą mu w tym dwie nowe fabryki włókien sztucznych, dwie fabryki włókien ciętych i wytwórnia włókna syntetycznego.

W innych dziedzinach wzrośnie produkcja pończoch (o 49 proc.), wyrobów dziewiarskich (o 146 proc.), odzieży dziecięcej (o 662 proc.), a także obuwia (o 173 proc.), sztucznej skóry (o 234 proc.), wraz z wprowadzeniem na rynek estetycznych gatunków obuwia. Za dowód tego niechaj posłuży projekt uruchomienia w Polsce pierwszego kombinatu obuwniczo-garbarskiego.

Przemysł drzewny zwiększy produkcję mebli stołarskich (o 184 proc.), oraz zyska 4 nowe, duże fabryki mebli, fabrykę mebli giętych i wytwórnię galanterii drzewnej.

Tego dokona w ramach planu 6-letniego przemysł lekki, który zobowiązał się, mówiąc przysłówiowo, ubrać nas „od stóp do głów” i rozgościć w wygodnie urządzonych mieszkaniach.



## Za przykładem Lidii Korabielnikowej obniżamy koszty produkcji

W jednej z hal Moskiewskiej Fabryki Obuwia „Komuna Paryska” widnieje duży napis: „Tu pracuje brygada Lidii Korabielnikowej”. Nazwisko tej radzieckiej kobiety znane jest dziś daleko poza granicami Związku Radzieckiego. Hasło Lidii Korabielnikowej, które przyniosło jej sławę „dziś produkujemy przy zamkniętych magazynach”, podchwycili również robotnicy naszych fabryk i warsztatów. W taki sposób racjonalizacja brzydactwem radzieckiej przyczynia się do zaoszczędzenia znacznej ilości materiałów, a co za tym idzie — do obniżenia kosztów produkcji.

Zanim przystąpimy do podania przykładów z terenu poznańskich fabryk, przypomnijmy sobie w kilku słowach, na czym polega system oszczędnościowy Korabielnikowej.

Brygada Korabielnikowej pracuje przy produkcji obuwia przebiegającej systemem taśmowym. Przez racjonalny układ

wzoru przy wykrawaniu skóry oraz przez oszczędne gospodarowanie materiałami pomocniczymi (klej, gwoździe, nici), brygada produkuje miesięcznie kilka tysięcy par butów z zaoszczędzonych materiałów, czyli inaczej mówiąc — produkuje przy zamkniętych magazynach.

Hasło Korabielnikowej podchwyciły załogi licznych fabryk w Poznaniu i w województwie. Szczególnie zobowiązania po-



dejmowane dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przyjmowały często formę zaoszczędzenia materiału metodą Korabielnikowej. I tak sekcja młodzieżowa na oddziale IV PZPO „N” (Zakłady Przemysłu Odzieżowego) w Poznaniu pracuje jeden dzień w miesiącu bez pobierania z magazynu nici do szycia. Jest to możliwe dzięki maksymalnemu wykorzystaniu nici; te resztki, które nie mogą być zużyte przy maszynach, wykorzystuje się do obróbki ręcznej. W akcji tej bierze udział cała sekcja. Na dobre wyniki uzyskane w sekcji oddziału IV PZPO „N” wpłynął m. in. fakt, że okłada się ona w 90 proc. z członków ZMP, którzy — jak wiadomo — pierwsi podchwycili i zapoczątkowali w Polsce metodę

oszczędnościową — metodę korabielnictwa.

Akcje oszczędzania nici zaprowadzono również w PZPO „A”. Także i spółdzielnie pracy: „Wysiek”, „Przełom” i „Jedność” w Kaliszu, „Strój” w Gnieźnie, Spółdzielnia Krawiecka w Ostrowie, „Kaletnik” w Poznaniu i wiele innych — może poszczycić się znacznymi oszczędnościami materiałowymi.

Warto jeszcze wspomnieć o Fabryce Obuwia nr 1 w Poznaniu, w której oddział szwalni cholewkarskiej, realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, zaoszczędził na niciach, igłach, nitach i oczkach do cholew 103 907 zł (według starej wartości). Akcja oszczędnościowa przykrawania skóry jest prowadzona tutaj stale. Ciekawie przedstawiają się wyniki, uzyskane przez niektórych pracowników fabryki: na przykład Wawrzyn Grabarkiewicz ze skóry obliczonej na 269 par butów, wykroił 300 par, czyli uzyskał przez racjonalny sposób wykrawania 31 par butów w miesiącu dodatkowo. Po nim następuje Feliks Kaczmarek, który ze skóry przeznaczony na wykonanie 254 par, wykroił 280 par, czyli o 26 więcej i J. Łysiak, Fr Piechota, S. Jurdział — 12—10 par butów wykrojonych dodatkowo.

Podobne wyniki można by znaleźć również w wielu innych zakładach w Poznaniu. Są one dowodem właściwego, socjalistycznego stosunku do pracy robotników poznańskich i szerokiego korzystania z doświadczeń racjonalizatorów i przodowników pracy Związku Radzieckiego. Obecnie, w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ruch kora-

bielnictwa wzmoże się i ogarnie setki nowych oddziałów naszych fabryk i warsztatów. (Bi)

Przekłady z Literatury Radzieckiej	
Michał Szolochow CICHY DON Wyd. 3 (albumowe) Tom I—IV	zł 30
KLUB ODRODZENIA Michał Szolochow ZORANY UGÓR	zł 13,50
Piotr Pawlenko STĘPOWE SŁOŃCE	zł 3,90
Sergiusz Gólułow NARODZINY EPOKI 2 części	zł 19,50
Wiktor Niekrasow W OKOPACH STALINGRADU	zł 9
BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE Muchtar Auezow SYN KAZACHSTANU (ABAJ)	zł 10,50
KLUB DOM I ŚWIAT Wiera Inbier OBŁĘŻONE MIASTO	zł 9,60
BIBLIOTEKA STUZŁOTOWA Wiera Panowa JASNY BRZEG	zł 3
Jurij Janowski OPOWIADANIA KIJOWSKIE	zł 2,40
Lew Kassil SZWAMBRANIA	zł 9,60
S. Likstanow ZIELONY KAMIEŃ	zł 7,80
M. Morozow SZEKSPIR	zł 9
Aleksy Jugow IWAN PIETROWICZ PAWŁOW	zł 11,10
Jurij Tynianow PUSZKIN Część I i II	zł 17,40
E. M. Jewnina RABELAIS	zł 15
J. J. Szabszina KOREA PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ	zł 2,10

## Dr Malan podał ręce Trumanowi

Południowo-afrykański rząd, któremu przewodniczy „znakomity” rasista dr Malan, stosuje dyskryminację podziału rasy białej i czarnej w najjaśniejszej formie. Ostatnio wprowadzono znowu nowe metody i zasady w tym kierunku. Mianowicie po zakazie dotyczącym uczęszczania na plaże publiczne, ukazało się rozporządzenie zabraniające Murzynom i Hindusom przenoszenia się z miejsca na miejsce bez specjalnych przepustek. Nadto wszystkie kolorowe niemowlęta winny składać odcisk palca na paszportach swoich rodziców. Jeszcze inne „prawo”, nazwane „Prawem niemoralności” działa rozwijającą z mocą wsteczną w stosunku do małżeństw mieszanych. I tak pewna Angielka, skazana została na 4 miesiące więzienia, a jej męża skierowano do ciężkich robót. Dzieci z tego małżeństwa umieszczono w sierocińcu dla czarnych.

Dr Malan, który zaprowadził w angielskim południowo-afrykańskim dominium ustawy nazistowskie, zdradza poza tym ogromną sympatię dla swego „mistrza” Hitlera. Niedawno wyraził się publicznie na dorocznym zebraniu swej partii w Transvaalu, że: „Rozbicie Niemiec, które do końca II wojny światowej były zaporą przeciwko komunizmowi, należy uważać za wydarzenie niezwykle smutne!”

Obiektywnie należy jednak stwierdzić, że rząd południowo-afrykański dr. Malana nie jest jedynym, który wcielił w życie teorie nazistowskie. Nie pozostało również w tyle i rząd amerykański. Ostatnio, w związku z zbrojną agresją Stanów Zjednoczonych na Koreę, amerykański Czerwony Krzyż zwrócił się z apelem do krwiodawców o dostarczenie krwi. Trzy tygodnie później, dykcja tej instytucji otrzymała zawiadomienie z Pentagonu, (gmach amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie), aby przerwać akcję zbierania krwi oraz polecić nadesłania listy krwiodawców.

Wkrótce potem, dykcja dowiedziała się o powodach wstrzymania. Mianowicie Pentagon zorganizował nową selekcję krwi w ten sposób, że pewien nowoczesny biurowy racjonalizator, niezależnie od zasadniczych grup krwi, zdecydował wyodrębnić dodatkowo dalsze 4 grupy: krew murzyńska, krew żydowska, krew azjatycka i krew białych. Każda z tych kategorii krwiodawców otrzymać pewien kontyngent dla dostarczenia krwi. Marginesowo warto dodać, że największy kontyngent przeznaczono murzyńskiemu krwiodawcom. Nic dziwnego, skoro się zważy, że w walkach w Korei, największe straty ponoszą oddziały złożone wyłącznie z Murzynów, walczące z reguły na pierwszej linii.

Przemysł rolno-spożywczy w myśli założeń gospodarki planowej, wykluczającej dysproporcje między podażą i popytem, wykluczającej przypadkowość i przejściowość zapotrzebowania, ma do spełnienia specjalne zadania, zgodne z przewidzianym planem 6-letnim podniesieniem stopy życiowej ludności.

Ogólna produkcja przemysłu rolno-spożywczego wzrosła w planie 6-letnim przeszło dwukrotnie. Specjalny nacisk położony zostanie na przemysł tłuszczowy, cukrowniczy i kosmetyczny. W przemyśle tłuszczowym szczególnie rozwinięciem się produkcja oleju jadalnego, (trzykrotnie) i margaryny (dwukrotnie), przy czym nacisk położony będzie na rozbudowę chłodziń i przechowalni.

# Dzień powszedni ludzi z Osiedla Naramowickiego

## Pomyślne perspektywy rozwojowe dawniejszego „osiedla nędzy“

Pochmurny jesienny dzień. Ziemia namoknięta od deszczu nie ugina się jednak pod stopami na Naramowickim Osiedlu działkowym. Mocno ubita pozwala przejść bez obawy przemoczenia obuwia od przystanku trolleybusu przy ulicy Umółtowskiej, niedaleko jej przecięcia z Lechicką, do domków Osiedla położonego tuż przy przystanku, około 1 km od samych Naramowic. Warto by jednak w przyszłości pomyśleć o drodze lepszej dla mieszkańców Osiedla Naramowickiego, a zwłaszcza o brukowanych ulicach w samym osiedlu by zbyt dużo błota nie wnosило się w dni deszczowe do zacisznych domków ludzi pracy.

### Nie ma bezrobotnych

W domkach tych mieszkają robotnicy i rzemieślnicy zajęci w poznańskich fabrykach, warsztatach czy instytucjach państwowych i uspołecznionych. Przed wojną było to osiedle nędzy poznańskiej — ludzi bez pracy, bez zarobków, bez stałego źródła utrzymania. Jedynym ich żywicielem był miniaturowy ogródek działkowy z kilkoma drzewami owocowymi. Z tych owoców, jarzyn i kartofli zbieranych z lilipuciego skrawka ziemi musiały utrzymać się całe rodziny — za co głowa rodziny płaciła dość duży haracz w postaci odrabiania dzierżawy.

Dzisiaj działka stanowi dodatkowe źródło utrzymania — za groszową opłatą Miejskiej Rady Narodowej. A mieszkańcy Osiedla Naramowickiego są raczej uprzywilejowani w stosunku do tych, którzy mieszkając w samym mieście nie mają do swej dyspozycji ogródków. Tylko mieszkani są zbyt ciasne — zwłaszcza dla większych rodzin. Składają się bowiem z jednej izby, przegrodzonej w jednym kącie — gdzie jest miejsce na kuchnię. Tak budować — z założeniem by było jak najtaniej — a nie z myślą o wygodzie mieszkańców — można było tylko przed okresem Polski Ludowej.

### Ludzie zadowoleni

Wchodzimy do jednego z takich domków na działce. Mieszkańcy jego własnym przemysłem odizolowali sobie solidną część kuchenną od części mieszkalnej izby. Schludnie i czysto w tym mieszkaniu — mimo, że jeszcze pani domu nie zdążyła zrobić rannej toalety swego zająca domowego, boć godzina jest jeszcze wczesna. Z tego powodu trochę zażenowana obywatelka Frackowiakowa — bo ona jest tu gospodynią — tłumaczy się, że musiała w pierw męża wyprawić do pracy i pójść po sprawunki do sklepu. Dopiero co wróciła i postawiwszy dzbanek z mlekiem i koszyk z produktami żywnościowymi na stole nie zdążyła jeszcze zdjąć palta.

Przepraszamy ob. Frackowiakową za ranne najście i pytamy, jak jej się powodzi.

— Jestem zupełnie zadowolona — brzmi odpowiedź. — Mąż pracuje w PSS. Razem z dodatkami rodzinnymi na troje dzieci i na mnie dostaje tyle, że przy oszczędnej gospodarce starczy nam na wszystko, zwłaszcza że latem i wczesną jesienią mamy własne jarzyny i kartofle. Owoców nam brak, bo drzewa owocowe posadziłyśmy sami niedawno, przedwojenne były zniszczone. Z zaoszczędzonych pieniędzy możemy utrzymać świnię — tak, że ta oszczędność dobrze się procentuje.

— A dzieci? — pytamy dalej.

— Najstarsze 6-letnie chodzi do przedszkola odległego stąd o 7 minut drogi. Dwoje młodszych z powodu braku dostatecznej ilości miejsc, musi być w domu. Latem bawią się w ogródku, zimą trochę więcej z nim kłopotu. Mamy jednak nadzieję, że temu brakowi miejsca w przedszkolu niedługo się zaradzi.

### O żłóbkę i poszerzenie przedszkoli

Od innych mieszkańców — a raczej mieszkanki Osiedla

Naramowickiego — dowiadujemy się, że w ub. roku wszystkie dzieci w wieku przedszkolnym chodziły do przedszkola. Okazało się jednak, że budynek, w którym mieściło się przedszkole, jest niezdrowy i trzeba go przenieść na inne miejsce, względnie wybudować nowy. Należałoby to uczynić jak najprędzej, gdyż obecnie klasa oddana dla celów przedszkola w budynku szkolnym Osiedla może pomieścić tylko 35 dzieci — reszta musi zostawać w domu.

Matki — mieszkanki Osiedla Naramowickiego — marzą również o żłobku dla najmłodszych swoich pociech. Niejedna z nich pragnęłaby zająć się pracą zawodową. Niemowlęta jednak czy dzieci najmłodsze musiałyby wtedy pozostać bez opieki.

### Dookoła sklepu MHD

Miejszem codziennego „rendez-vous“ kobiet Osiedla Naramowickiego jest sklep artykułów spożywczych MHD — sklep nr 33 na działce nr 128. Lokal sklepu niewielki — nie przekraczający powierzchni izby mieszkalnych w drewnianych domkach Osiedla.

Jest godzina 8,10 rano, gdy usiłujemy przecisnąć się przez zakręconą w kształt ślimaka kolejkę kobiet i dzieci przybitych po mleko, pieczywo i inne artykuły żywnościowe. — Sprzedają idzie sprawnie — jednak coraz nowi klienci zapelniają szczerlnie szupłkę pomieszczenia. Przecież Osiedle Naramowickie liczy zgórą 800 mieszkańców — a do sklepu MHD przychodzą również ludzie mieszkający w najbliższym sąsiedztwie. Sklep obsługuje około tysiąca osób. Około 200 klientów przewinie się co-

dzienne przez lokal sklepowy. Praca personelu sklepowego — zwłaszcza w godzinach największego ruchu — jest utrudniona. Toteż dyrekcja MHD spożywczego powinna pomyśleć o poszerzeniu sklepu — choćby na razie przez dobudowanie pomieszczenia na magazyn. Należałoby również powiększyć okno, względnie nawet wybić i drugie, by w sklepie było więcej światła.

Poza tymi mankamentami sklep pracuje bez zarzutu — a nawet wyróżnia się wśród innych placówek dystrybucyjnych MHD.

Na pierwszy rzut oka dostrzegamy racjonalny podział towarów. Wódka jest także — ale nie rzuca się w oczy. Nie jest ona zresztą atrakcją dla mieszkańców Osiedla Naramowickiego i nie cieszy się powodzeniem. Za to kobiety — żony i matki mają uśmiechnięte twarze i są zadowolone, że ich mężowie i synowie — wróciwszy z pracy w warsztacie czy fabryce — nie zaglądną do kieliszka. Wolą być latem na świeżym powietrzu i uprawiać skrawek ziemi działkowej. Zimą również nie zachodzą do „knajpy“ bo i na szczęście żadnej nie ma w Osiedlu.

Kobiety z Osiedla Naramowickiego chętnie i szczerze z nami rozmawiają. Są bardzo zadowolone ze sklepu.

— Gdy go nie było — opowiada nam obywatelka Niedbała — trzeba było chodzić aż na Winiary po artykuły spożywcze — zwłaszcza mleko, a drobne dzieci zostawały po kilka godzin bez opieki same w domu. Teraz jeszcze odczuwamy dotkliwie brak sklepu rzemieślniczego, MHD stara się temu brakowi częściowo zaradzić przez zaopatrywanie sklepu naszego w wędliny i sma-

lec. Mięsa jednak musimy szukać w odległych sklepach. Po każdy guzik, każdy kawałek tasiemki musimy biegać do Naramowic i dalej.

Centrala Handlowa Przemysłu Mięsnego i MHD przemysłowe winny pomyśleć o ułatwieniu życia ludziom Osiedla Naramowickiego. Są jeszcze działki wolne. Można barak wystawić i w nim sklep jeden czy drugi uruchomić. Przy odrobinie dobrej woli i zmyśle organizacyjnym łatwo to będzie zrobić.

### Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Wracając do sklepu MHD art. spożyw. nr 33 należy kilka słów poświęcić jego kierownikowi. Z robotnika awansował on na magazyniera — a z chwiałą uruchomienia wspomnianego sklepu został jego kierownikiem i czuje się tu dobrze. Zdobył zaufanie mieszkańców Osiedla, dba o ich interesy i zaopatrzenie. Stara się nie tylko wczuć w ich potrzeby — ale i brakiem zaradzić w miarę swych możliwości.

Kierownik ob. Mikołajczak Ignacy jest zmartwiony, że nie może jeszcze uruchomić magla, na który brak mu pomieszczenia. Pragnąłby on bowiem, by kobiety z Osiedla nie podróżowały jeździć z bielizną aż na „Maderę“ (gmina Piątkowo).

O sklep dba ob. Mikołajczak więcej niż o swój własny. Toteż nic tu się nie marnuje. Nawet mleko, które zostaje z poprzedniego dnia przerabia sam na twaróg, znajdujący chętnych nabywców. Dyrekcja MHD nie mogła lepszego wyboru uczynić. (ŁU)

# Węgrzy chwala hodowcę naszej trzody chlewnej

Od kilku tygodni przebywają w Polsce przedstawiciele węgierskiego ministerstwa rolnictwa. Przyjechali, by zapoznać się z naszą hodowlą trzody chlewnej i by zakupić wysoko-jakościowy materiał zarodowy.

Wiadomo, że racjonalne prowadzenie hodowli polega między innymi również na odświeżaniu, w pewnych odstępach czasu, krwi przez wprowadzanie do hodowli nowych wartościowych sztuk rozplodowych. Węgrzy, dbając o wysoki poziom własnej hodowli — starają się odświeżyć krew w swych chlewniach drogą importu cennego materiału zarodowego.

W ciągu kilku tygodni wysłannicy węgierscy zwiedzili szereg przodujących chlewni ras bekonowych (wielkiej, białej angielskiej i białej ostrouchej) w kilku województwach i w rezultacie zakupili 99 macior i knurów. Ostateczne formalności załatwione zostały w ekspozyturze Centrali Obrót Zwierzęta Hodowlanymi w Poznaniu. Każda sztuka zakupiona w Okręgu poznańskim i ostrowskim PGR, otrzymała świadectwo pochodzenia, w którym ujawnione zostały 3 pokolenia oraz wartość użytkowa, płodność, mleczność macior (od mleczności zależy rozwój prosiąt) i inne szczegóły.

Węgrzy stwierdzają, że zastali naszą trzodę chlewną w bardzo dobrym stanie. Prawie 70 proc. materiału — mówi przedstawiciel węgierskiego ministerstwa rolnictwa Ferenc Keller — zakupiliśmy w Wielkopolsce. Świadczy to najlepiej o stanie hodowli trzody w województwie poznańskim. Mamy nadzieję, że zakupione przez nas świnię z uwagi na dobrą

organizację transportu — w czym niemałą zasługę mają pracownicy poznańskiego Okręgu PGR — dobrze zajądą do miejsca przeznaczenia i że nasi hodowcy będą z tego materiału zadowoleni. 14 macior wysoko-prośnych — dodaje Węgier — które wysłaliśmy samolotem do Budapesztu, już oprosiły się. Szczególnie zadowoleni jesteśmy z organizacji transportu. Mimo wielkich odległości od punktów załadunku (Wejchero, Terespol Pomorski, Poznań i Jarocin) załadunek odbył się sprawnie i bez wypadków. Został on zorganizowany w ten sposób, że w jednym dniu załadunku transporty do Zebrydowic, skąd po załadunku formalności celnych w jednym transporcie odesłane zostaną do Węgier.

PGR-y okręgu poznańskiego — kończy Ferenc Keller — nie tylko dostarczyły materiał starannie dobrany i o wysokiej jakości hodowlanej, lecz nie mniej starannie przygotowały go do wysyłki. B. Gorajski

## „Walczymy o pokój!“

Na odprawie roboczej sekretarek Ligi Kobiet, odbytej ostatnio w Poznaniu, podsumowano wyniki zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Do zobowiązań przystąpiło 87 kół terenowych, 612 Rad Kobietych w zakładach pracy, oraz 48 Rad Kobietych przy PGR-ach. Liczne zobowiązania podjęły również 139 Kół Gospodyń Wiejskich, a 19 zobowiązań napłynęło z zagranicy. Wszystkie zobowiązania zostaną odczytane na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Będzie to najlepszą odpowiedzią kobiet polskich na zakusy podżegaczy wojennych.

Na zakończenie obrad postanowiono wysłać list do kobiet Związku Radzieckiego na ręce Niny Popowej, w którym uczestniczki odprawy zasylają w imieniu wszystkich kobiet pracujących w Polsce wyrazy serdecznej przyjaźni i zapewniają, że w pracy swej wzorować się będą nadal na przykładach osiągniętych kobiet radzieckich.

# Zakłady zbiorowego żywienia zdobywają zaufanie konsumenta

Jest jesień, zbliża się zima. Słotne, wietrzne i chłodne dni jesienne zmuszają nas do opalania mieszkań, ubierania się cieplej by uchronić ciało przed niebezpieczną dla organizmu utratą ciepła.

Powszechnie zaobserwowanym zjawiskiem jest zwiększenie w tym okresie czasu apetytu: ludzie jedzą więcej i tłustiej i w konsekwencji tego nierzadko przybierają na wadze. Dlaczego tak się dzieje? Organizm w okresie jesienno-zimowym traci znacznie więcej ciepła niż w okresie letnim i dlatego potrzebuje posiłków o większej zawartości kalorii, niezbędnych do wytworzenia energii cieplnej.

Ten drobny na pozór fakt, staje się problemem dużej wagi dla zakładów żywienia zbiorowego. W okresie tym wzmagają się bowiem ruch i zwiększa się konsumpcja.

Co robią zakłady żywienia zbiorowego by sprostać zwiększonemu obowiązkowi i zadowolić konsumenta?

### Walczymy z ogonkami w gospodach

Wyjaśnić udziela nam ob. Eugeniusz Kaczmarek kierownik zakładu żywienia zbiorowego PZG w Poznaniu przy Placu Wolności 11.

— Okres jesienno-zimowy jest okresem wzmoczonego ruchu. Stale wzrastająca populacja zakładów żywienia zbiorowego zmusiła kierownictwo do zastosowania pewnej innowacji w obsłudze, która zdała już egzamin. Polega ona na tym, że obsługa nie pełni swej służby w trybie ciągłym przez 8 godzin, lecz pracę swą wykonuje w okresach największego nasilenia a więc w czasie posiłków obiadowych i wieczorowych. Przez zwiększenie obsługi w czasie największej frekwencji, konsument jest szybciej i sprawniej obsłużony, nie potrzebuje więc wystawać w „ogonkach“

i nie traci czasu. Zastosowanie tego systemu pracy pozwoliło obniżyć koszty własne zakładu, co oczywiście ma wpływ na cenę kalkulacyjną posiłków.

### Będą dodatkowe porcje ziemniaków

Oszczędności wynikające z tego rodzaju usprawnień są tym bardziej cenne, że w okresie jesienno-zimowym następuje zmiana potraw: z letniego wyżywienia o charakterze wybitnie witaminowym, przechodzi się na wyżywienie zawierające większe ilości tłuszczów i węglowodanów. Potrawy zestawia się na podstawie ich wartości odżywczej i dlatego każdy posiłek ma pewną z góry ustaloną zawartość kalorii, niezbędną dla prawidłowego rozwoju organizmu.

Wzięto również pod uwagę słuszne żądania klientów by umożliwić im otrzymanie dodatkowych porcji ziemniaków czy jarzyny. Obecnie każdy na życzenie za minimalną opłatą np. 12 groszy może otrzymać dodatkową porcję ziemniaków.

### Co tańsze

Czy cena za posiłek w zakładach zbiorowego żywienia nie przewyższa kosztów przyrządzenia posiłków w domu? Postuchajmy co mówią na ten temat stołujący się poza domem:

— W stołówce PGR w Poznaniu jadam wraz z całą rodziną tj. żoną i córką — mówi Tadeusz Wołoszyński. Za obiad płacę niecałe 3 zł a więc tyle ile pobiera się przeciętnie w zakładach żywienia zbiorowego. Wykalkulowałem, że gotowanie posiłków w domu kosztowałoby więcej. Czy sta, dobrze prowadzona, przede wszystkim uczciwa stołówka, jest dobrodziejstwem dla ludzi pracujących — zakończył mój rozmówca.

Nie wszystkie zakłady żywienia zbiorowego cieszą się tak dobrą opinią. Studenci wyższych uczelni poznańskich Mieczysław Chojnacki i Włodzimierz Wichtowski zapytani, dlaczego nie korzystają ze stołówek akademickich odpowiedzieli:

### W PZG oblać smaczniejsze

— Do stołówek akademickiej mamy bardzo blisko. Wolimy jednak jechać do zakładu żywienia zbiorowego PZG, ponieważ za tę samą cenę otrzymamy tu obiad smaczniejszy, jesteśmy dobrze obsłużeni i mamy duży wybór potraw. Podobnego zdania jest Zbigniew Szafruga, student UP.

Z wypowiedzi powyższych wynika, że nie wszystko jest w porządku na terenie stołówek akademickich i należałoby pomyśleć nad usunięciem ewtl. niedociągnięć.

Z przytoczonych rozmów można wysnuć jeszcze jeden, bardzo charakterystyczny wniosek: zakłady żywienia zbiorowego zdobywają sobie zaufanie ludności pracującej. Świadczy o tym najwymowniejsze stale wzrastająca frekwencja. Zakłady żywienia zbiorowego zdejmują bowiem z kobiet uciążliwy obowiązek gotowania i umożliwiają im poświęcenie się pracy zawodowej.

### Będę chodziła z mężem do stołówki

O zmianie poglądów kobiet na sprawy „garnków“ świadczy wypowiedź Elżbiety Malachówny studentki tuż uniwersytetu:

— Gdy skończę studia i wyjdę za mąż, a zamiar taki mam — mówi uśmiechając się — nie będę gotować. Dobre wyżywienie i przystępne ceny posiłków w zakładach żywienia zbiorowego zdeaktualizowały już problem kobiecego

obowiązku umiejętności gotowania. Cz. W.

## Z festiwalu filmów radzieckich

### „UPADEK BERLINA“



Dramatyczna scena z kolorowego filmu prod. radzieckiej „Upadek Berlina“

Jako pierwszy film festiwalowy wszedł na ekran poznański obraz kolorowy reżyserii M. Czisaureli pt. „Upadek Berlina“. Michał Czisaureli, jeden z najwybitniejszych współczesnych reżyserów filmowych, postawił sobie za zadanie odtworzyć epopeę walk narodu radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą. Ogrom materiału ujęto w dwie serie: część pierwsza przedstawia pokojową pracę ludzi radzieckich i napad faszystowskich żołdaków część druga obrazu bohaterstwo Armii Czerwonej i bezprzykładny pogrom wojsk hitlerowskich na gruzach Berlina.

Ale „Upadek Berlina“ nie ogranicza się tylko do pokazania zmagania wojennych: akcja przenosi nas co chwile do sztabu głównego — do cichego gabinetu na Kremlu, gdzie powstają genialne plany rozbicia hitlerowskiej armii. Widzimy również główną kwatery Hitlera i szaleńczego Führera na czele Zupelna odmiennie atmosfery Kremla i Berlina została uwidaczniona niezwykle trafnie i sugestywnie. Bardzo silne wrażenie wywołują sceny zatopienia metra berlińskiego na rozkaz Hitlera i masowa śmierć przebywających w nim rannych żołnierzy (i cywilnej ludności niemieckiej), zestawione bezpośrednio ze scenami błazeńskie-

go ślubu Hitlera z Ewą Braun. Przez wspaniałe wydobycie kontrastu tych zestawień uwidacznili Czisaureli całą głębię dramatycznego wyrazu. Nastroj potęguje doskonała muzyka Dymitra Szostakowicza.

Kto jest bohaterem tego filmu? Niewątpliwie centralną jego postacią jest Józef Stalin — Myśl, którą miliony żołnierzy radzieckich przekuli w Czyn. Tak więc bohaterem „Upadku Berlina“ jest cały naród walczący pod przewodnictwem swego ukochanego Wodza. Na ekranie naród ten reprezentuje młody hutnik Aleksiej i nauczycielka Natasza. Rozdziela ich wojna — on walczy na froncie, ja wywieziono do obozu stracenia do Rzeszy Spotkają się dopiero w Berlinie, by wspólnie radość splecionym w jedno z ich osobistym szczęściem.

Gra aktorów stoi na poziomie godnym monumentalnej tematyki i budowy filmu. Generalisimusa Stalina odtworzył M. Gelowani, Aleksieja gra B. Andrew, Nataszę — N. Kowalewa. „Upadek Berlina“ otrzymał Wielką Nagrodę Stalinowską i Grand Prix na V MFF w Mańskich Łaźniach. Ujęcie natu, walory ideowe i artystyczne oraz niezwykle rozbudowane realizacja stawiają ten film w rzędzie arcydzieł, godnych miana realizmu socjalistycznego. J. B.

# Planowa i oszczędna gospodarka Co, gdzie i kiedy w Kaliszu

## zapewni Kaliszowi dobrobyt

Po organizacji Wydziału Finansowego, wchodzącego w zakres jednolitej władzy państwowej przy Miejskiej Radzie Narodowej w Kaliszu — opracowano budżet tereny na rok 1951. Budżet ten przyjęty przez MRN zamyka się w wydatkach zwiększających kwotę 633.558.964 zł.

Komisja finansowo-budżetowa, analizując szczegółowo budżet tereny na rok 1951 oceniła, że jest on opracowany celowo, przy zachowaniu oszczędnych norm i pod kątem

wymogów społecznych, jest słuszny i nie budzi zastrzeżeń — w sumie zaś jest budżetem o charakterze klasowym. Dalszym poważnym osiągnięciem w pracy Wydziału Finansowego było opracowanie budżetu dodatkowego na rok 1950. Polegało ono na skorygowaniu budżetu ogólnego na rok 1950 i uwzględnieniu po stronie wydatków i dochodów nowych zadań i obowiązków. Zmiany te spowodowały zwiększenie budżetu ogólnego w wydatkach i dochodach zwiększających kwotę 43.425.047 zł tj. do sumy 286.165.705 zł, w wydatkach inwestycyjnych zaś o 3.253.600 zł tj. do sumy 11.783.000 zł. Wydatki inwestycyjne wykonano na sumę 3.049.718 zł co stanowi 186,8 procent wykonania. Akcja „O” mimo pewnych niedociągnięć i braków w jej realizacji dała dość poważne rezultaty. Plan oszczędnościowy w budżecie administracyjnym został podwyższony z kwoty 5.100.000 zł na kwotę 6.568.250 zł, która to kwota została przeznaczona na kapitalne remonty mieszkań dla robotników. Plan oszczędnościowy w przedsiębiorstwach będzie wykonany w 100 proc.

W tym celu, pod kątem wymogów społecznych, jest słuszny i nie budzi zastrzeżeń — w sumie zaś jest budżetem o charakterze klasowym. Dalszym poważnym osiągnięciem w pracy Wydziału Finansowego było opracowanie budżetu dodatkowego na rok 1950. Polegało ono na skorygowaniu budżetu ogólnego na rok 1950 i uwzględnieniu po stronie wydatków i dochodów nowych zadań i obowiązków. Zmiany te spowodowały zwiększenie budżetu ogólnego w wydatkach i dochodach zwiększających kwotę 43.425.047 zł tj. do sumy 286.165.705 zł, w wydatkach inwestycyjnych zaś o 3.253.600 zł tj. do sumy 11.783.000 zł. Wydatki inwestycyjne wykonano na sumę 3.049.718 zł co stanowi 186,8 procent wykonania. Akcja „O” mimo pewnych niedociągnięć i braków w jej realizacji dała dość poważne rezultaty. Plan oszczędnościowy w budżecie administracyjnym został podwyższony z kwoty 5.100.000 zł na kwotę 6.568.250 zł, która to kwota została przeznaczona na kapitalne remonty mieszkań dla robotników. Plan oszczędnościowy w przedsiębiorstwach będzie wykonany w 100 proc.

## PZGS w Ostrowie rozszerzy spółdzielczość

PZGS w Ostrowie rozszerza opiekę nad 12 gminnymi spółdzielniami, skupiającymi 78 sklepów mieszkaniowych i branżowych, 4 piekarnie, 3 masarnie, 6 gorzelni, 3 młyny.

Pracownicy spółdzielni Samopomocy Chłopskiej są przekształcani zawodowo i ideowo-politycznie. W ostatnich dniach ukończony został 10-dniowy kurs dla kierowników SOM-ów. W ramach Czynów Październikowych pracownicy G. S. uporządkowali place poszczególnych młynów, zwiększyli produkcję, usprawnili zaopatrzenie ludności w towary. Czyny te oblicza się na ogólną sumę 5 milionów zł (w starej walucie).

PZGS na rok 1951 przedstawia się na pracę instrukcyjno-organizacyjną. Przewiduje się rozszerzenie handlu spożywczego, uzupełnienie sieci młynów spółdzielczych i warsztatów przy spółdzielczych ośrodkach maszynowych. W r. 1951 otwarte zostaną gospody spółdzielcze w Skalmierzycach Nowych, w Raszkowie, Mikstacie i Odolanowie.

PZGS w Ostrowie przewiduje zorganizowanie w przyszłym roku co najmniej 10 rolniczych spółdzielni wytwórczych na terenie powiatu ostrowskiego.

## Krew skutecznym lekarstwem

Z inicjatywy Pow. Zarządu PCK został uruchomiony przy Szpitalu Miejskim w Lesznie punkt krwiodawczy. Placówka ta pod kierownictwem dr. Christmana dysponuje najnowszymi aparatami produkcji radzieckiej i wyszkolonym personelem.

Punkt krwiodawczy czynny od paru zaledwie dni cieszy się dużą frekwencją krwiodawców, lecz bardzo znikomą jest liczba krwiodawców.

PCK zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o zrozumienie celu i ważności niezastąpionego środka leczniczego, jaką jest krew i uprasza o zgłaszanie się dawców w Pow. Zarządzie PCK przy ul. Słowiańskiej 54, gdzie udziela się szczegółowych wyjaśnień. (R)

## Pracownicy Służby Zdrowia w Kościanie dbają o rozwój kultury i oświaty

Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia, w Sanatorium dla Nerwowo-Chorych w Kościanie, skupiający około 300 członków, rozwija ostatnio ożywiającą działalność na odcinku kulturalno-oświatowym.

Zorganizowano dwa koła dyskusyjne Wszechnicy Radzkiej, w których bierze udział na razie 40 osób. Zainteresowanie jednak pracowników dla tej formy pracy oświatowej jest znaczne. Toteż z pewnością zwiększy się wkrótce liczba uczestników kół dyskusyjnych. Należy dodać, że członkowie koła Wszechnicy Radiowej otrzymali w pierwszym tegorocznym turnusie za żywy udział w pracach Wszechnicy i wysoki poziom dyskusji, nagrodę od SKRK w postaci radioodbiornika.

Dużym zrozumieniem wśród pracowników sanatorium cieszy się współzawodnictwo na odcinku kulturalno-oświatowym. Ostatnio przystąpiły do współzawodnictwa — chór świąteczny, orkiestra dęta i młodzieżowy mieszany zespół taneczny. Wymienione zespoły pracują systematycznie i rzetelnie. Wybrano, celem większego spopularyzowania wśród

członków Związku pracy kulturalno-oświatowej, specjalnych referentów kulturalno-oświatowych. Czuwać oni będą, by życie społeczne i kulturalne rozwijało się w tym środowisku jak najbujniej.

Dyrekcja sanatorium wykazuje wiele zrozumienia dla potrzeb kulturalnych pracowników, udzielając im w wielu wypadkach pomocy materialnej, umożliwiającej urządzenie różnych imprez. Wyrazem zrozumienia dyrekcji dla tej sprawy jest wstawienie do budżetu kosztów przebudowy jednego z budynków gospodarczych na salę teatralną i halę sportową, tudzież wybudowanie natrysków. (pl)

## Szczotką ryżową

### Kto zawinił?

Na polecenie Pow. Rady Zw. Zaw. w Kaliszu zespół artystyczny Państw. Przeds. Budowlanego Oddział nr 10 wyjechał z występami do wsi Staw. Po przyjeździe okazało się że ludność nie została powiadomiona o imprezie, co gorzej — świąteczna wiejska była zamknięta — nieczynna. Chłopi mówili, że w świetlicy znajduje się zboże. Goście kaliscy urządzili więc występy na podwórzu szkolnym. Frekwencja była mała. Zespoły świetlicowe były bardzo rozczarowane. Należy przeto wyjaśnić, kto ponosi w tym wypadku winę? Świąteczna to nie śpi-chlerz i powinna być czynna codziennie.

Rozwój kulturalny wsi poprzez działalność świetlicową jest ważnym zagadnieniem w planie 6-letnim i prace świetlicowe muszą być także realizowane skrupulatnie. (t)

## Koło ZMP przy PSS w Kaliszu

### otrzymało sztandar

Koło Związku Młodzieży Polskiej istniejące przy PSS otrzymało sztandar.

Na uroczystość odsłonięcia przybyli przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, Zarządu Miejskiego, ZMP, Rady Kobiet przy PSS, Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Rady Zakładowej.

Z ramienia ZM ZMP Marian Wylegała w przemówieniu swym szeroko nawiązał do pracy Związku Młodzieży Polskiej porównując ją z Komunistycznym, organizacją młodzieżową, która powinna być dla młodzieży polskiej drogowskazem.

Chorążym został zasłużony i zdyscyplinowany ZMP-owiec Józef Łysek.

Widniejące na nowoodświeżonym sztandarze hasło „Walka, nauka i praca” będzie drogowskazem dla PSS-owskiej młodzieży do dalszej intensywnej pracy, do pogłębiania wiedzy fachowej a tym samym do wzmocnienia realizacji planu 6-letniego oraz ugruntowania pokoju na świecie.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wzięli udział miejscowy ze-

spół świetlicowy, składający się z członków ZMP. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa. (set)

## Teatrzyk kukielkowy w Lesznie

Koło ZMP przy PSS Ogniwu w Lesznie liczy 50 członków. Członkowie postanowili uruchomić stały świetlicowy teatr kukielkowy. Z rozmowy z kierownikiem i zarazem dekoratorem teatru ob. M. Zielińskim dowiadujemy się, że Zarząd PSS „Ogniwu” wyasygnował na ten cel fundusze a Pow. Rada Zw. Zaw. dostarczyła 10 lalek. Ilość lalek jest jednak niewystarczająca. Młodzież sama uzupełniła braki. W dniu otwarcia 25 listopada, zostanie wystawiona „Krótka rozprawa między panem wójtem, a plebanem” Mikołaja Reja w przeróbce Jerzego Tenczyna i Teresy Bobrowskiej. Co do planów na przyszłość, to postanowiono wyjeżdżać do PGR-ów i do spółdzielni produkcyjnych. Teatrzyk będzie obejmował 12-osobową ekipę młodzieży. (R)

Oddział Redakcji: Kalisz pl. Bohaterów Stalingradu 10 tel. 14-39. Godziny urzędowania od 12—18.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11-11  
Zaw. Straż Pożarna — 21-77  
Komisarjat M. O — 16-62  
Komenda Pow. MO — 10-30  
Dyżurny nocny pełni — apteka mgr M. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka 6 tel. 14-87.

**KINA**  
Wolność: „Pieśń tajgi”, prod. radzieckiej. Kronika filmowa nr 45 Seanse w niedziele o godz. 16. 18. i 20; w dni powszednie o godz. 18 i 20.  
Bałtyk: o godz. 17.30 i 19.30 — w święta o godz. 15.30 „Pieśń tajgi”, prod. radz. Kronika filmowa nr 44.  
Stylowy: z powodu remontu nieczynne.

**TEATR**  
Państw. Teatr im. Bogusławskiego  
Państw. Teatr im. Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj” Zniżki ważne. Kasa teatru czynna od 10—13 i od 15—19.30.

W niedzielę w tej samej sali rozegrane zostanie spotkanie bokserskie o mistrzostwo kl. A POZPN pomiędzy Kolejarzem Ostrowa a miejscowym Włóknarzem. Początek imprezy o godz. 11

**W Lesznie**  
Leszczyński „Kolejarz” jesienią rundę A-klasowych rozgrywek piłkarskich zakończy 12 bm. meczem

z „Kolejarzem” Grodzisk. Mecz odbędzie się na boisku „Gwardii” przy szosie Wschowskiej. Początek o godz. 14.

Benjaminiek pięściarski; A-klasy „Kolejarza” Leszno rozpocznie jesienią rundę rozgrywek mistrzowskich meczem z drużyną „Stali” Poznań. Mecz odbędzie się 12 bm. o godz. 19 w sali Hotelu Polskiego. (zb)

Motocykliści „Unii” Leszno zakończą bogaty program imprez klubową pod nazwą „Pogoń za lisem”. Start do pogoni nastąpi 12 bm. o godz. 13 sprzed sekretariatu klubu przy pl. Rokossowskiego. Trasa wynosić będzie około 70 km. (R)

## Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego referenta rachuby w budownictwie przyjmie natychmiast przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla K2460.

Księgowo-bilansistę wysoko-kwalifikowanego zatrudni natychmiast mniejsza państwowa wytwórnia chemiczna. Spieszne zgłoszenia: skrytka pocztowa nr 15. Urząd Pocztowy Poznań 5. K2455

Technika mechanika produkcji, technika inwestycyjnego, technika kalkulacji, kierownika zaplecza, tokarzy, ślusarzy, kotlarzy, elektryków przyjąć od 1 stycznia 1951 r. Centralne Warsztaty Elektro-Mechaniczne we Wrocławiu. Warunki pracy wg specjalnej umowy. Mieszkania zapewnione. K2454

**Już czas zaopatrzyć się w los I klasy**  
Cena: cały los — 30 zł., 1/4 — 7 zł 50 gr 2450

## OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady	Kupna	Handlowe	Wolne lokale
Szofer na traktor Lanz Bulldog potrzebny. Poznań. Rokossowskiego 105, m. 3. 11144z	2 opony 21x600, waga 750 kg. Bedford 3 ton. motor, chłodnica, os. prz. i różne części. Woźniak. Poznań, Dąbrowskiego 85, magazyn 7. 11163z	Kawa — Palarnia, Poznań. Szewska 7. Upalamy, mielimy każda ilość. 11142z	Zaraz mieszkanie 3-pokojowe. Zwrot kosztów remontu. Oferty Głos Wlkp. dla 11167z
Pomoc domowa potrzebna — Bartkowiak, Poznań, Dąbrowskiego 25a, m. 2. 11156z	2 opony 28x1275 do traktora kupie, Michałak, Poznań, Rokossowskiego 108. 11143z	Mieszkanie 2-pokojowe w Śródmieściu, tel. 89-37. 11160z	Mniejsze lokale przemysłowe do wynajęcia w ruchliwej ulicy Of. Głos Wlkp. dla 11147z
Pielęgniarka do 3-tygodniowego dziecka potrzebna zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla 11154z	Beczki żelazne każda ilość kur. Józef Radola, Poznań, ul. Śródmieście 2, tel. 89-37. 11160z	Wozna w dźwignię 23 ha, bu. bynki. Puszczkowsko pod Poznaniem. Dogodne warunki. — Oferty Głos Wlkp. dla 11153z	Wozna w dźwignię 23 ha, bu. bynki. Puszczkowsko pod Poznaniem. Dogodne warunki. — Oferty Głos Wlkp. dla 11153z
Gospośnię z świadectwami przyjm. Poznań, Jackowskiego 50, m. 4. 11149z	Szwajcar samotny (10 krów) potrzebny. Miałk, Gołańcz, powiat Wągrowiec. 11173z	Wozna w dźwignię 23 ha, bu. bynki. Puszczkowsko pod Poznaniem. Dogodne warunki. — Oferty Głos Wlkp. dla 11153z	Wozna w dźwignię 23 ha, bu. bynki. Puszczkowsko pod Poznaniem. Dogodne warunki. — Oferty Głos Wlkp. dla 11153z
Poszukuje zaraz posady na stanowisko kierownika referatu Bezpieczeństwa Higieny Pracy. Mam ukończone kursy. Oferty Głos Wlkp. dla 2455. K2458	Encyklopedia Gutenberga, 20 tomów, 1800 zł. Oferty Głos Wielkopolski dla 11161z	Wozna w dźwignię 23 ha, bu. bynki. Puszczkowsko pod Poznaniem. Dogodne warunki. — Oferty Głos Wlkp. dla 11153z	Wozna w dźwignię 23 ha, bu. bynki. Puszczkowsko pod Poznaniem. Dogodne warunki. — Oferty Głos Wlkp. dla 11153z

## ORBIS WZBOGACA!

zł	na nr	zł	na nr
1.000.000	6369	100.000	51630
1.000.000	6462	100.000	52579
1.000.000	29891	100.000	55235
1.000.000	74807	100.000	60731
1.000.000	87825	100.000	62103
500.000	11098	100.000	74853
500.000	28884	100.000	79040
500.000	25689	100.000	79105
500.000	45167	100.000	79208
500.000	91798	100.000	81809
500.000	118785	100.000	85492
300.000	118478	100.000	86270
		100.000	88625
		100.000	89202
		100.000	91409
		100.000	97474
		100.000	97913
		100.000	98573
		100.000	99161
		100.000	99227
		100.000	100691
		100.000	102548
		100.000	103717
		100.000	106473
		100.000	107433
		100.000	113083
		100.000	119364
		100.000	123998
		100.000	127721
		100.000	128020

oto wygrane w 62-ej loterii klasowej, które padły w niezmiennie szczęśliwej KOLEKTURZE

## ORBIS

Oddziały w całej Polsce

K2449

**Zguby**  
Zgubiono odcinek zameldowania, wydany przez Zarz. Gminny Dębno, pow. Chojna, na nazwisko Weronika Trojnar. 4647p

**Różne**  
Radła, wzmacniacz, transformator, naprawa W. Z. Ela, Poznań, 27 Grudnia 9. 11168z  
Wolny, suknie ślubne, najmodniejsze, wypożyczam wolny upinam, Mickiewicza 28. 10903z

Dnia 7 listopada 1950 r. zmarł długoletni członek naszego zrzeczenia, śp.

### Wacław Szymandera

W Zmarłym organizacja nasza straciła gorliwego członka i serdecznego kolegę. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb odbył się w piątek, dnia 10 bm. Zrzeczenie Kupców Branży Żelaznej w Poznaniu. K2459

Dnia 10 listopada 1950 zmarł, po długiej chorobie, nasz ukochany brat, kuzyn, wuj, szwagier, śp.

### Franciszek Stachowski

em, sędzia gr. z Katowic, ppor. rez., inwalida woj., b. benicje ofiarą VII A, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni rodzina i rodzina. Pogrzeb odbędzie się w Lublińcu w poniedziałek, 13 bm., o godz. 15 ze szpitala, 11159g Ostrow Wlkp., Pila, Kłodzko, Rybnik, Poznań, Lubliniec.

## COEDZIE I KIEDY W POZNAŃSKIM

**TEATR**  
WIELKI — Dziś godz. 19 — „Cyganeria” G. Pucelniego. Jutro: godz. 18.30 — „Borys Godunow” Mussorgskiego.  
POLSKI — Dziś i codziennie godz. 19 — „Hamlet” W. Szekspira.  
NOWY — Dziś godz. 13.30 premiera — „Wczoraj i przedwczoraj” Aleksandra Maliszewskiego.  
KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie godz. 20 „Piękna oberżystka” Goldoniego.  
MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 „Tom Canty”.

**KINA**  
Apollo — godz. 13, 15.30, 18, 20 — „Wesoły Jarmark”  
Bałtyk — godz. 14, 16.30, 19, 21 — „Wesoły Jarmark”  
Muza — godz. 16, 18, 20 — „Bitwa o Sewastopol”  
Rialto — godz. 16, 18, 20 — „Biały kiel”  
Warta — godz. 11, 12 „Program aktualności nr 44”  
godz. 14, 16 „Wyspa bezimienna”; 18, 20 „Wiosna”  
Piast (Starołęka) — godz. 17, 19 — „Lenin w październiku”

**WYSTAWY**  
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28. „Literatura radziecka w grafice polskiej”. Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik Marceleskiej. Telefon: redaktor naczelny 77-68, zastępca naczel. redaktora 79-39, sekret redakcji 77-80, dział listów i interwencji 78-57, dział depesz 78-14, nocny 64-72.  
Redaktor naczelny: Jan Zaglarski.  
Redaktor naczelny zawiązuje w godz. od 12—13  
Prenumerata na „Głos Wielkopolski” przyjmuje P. P. R. „Ruch”. Cena prenumeraty zliczonej: miesięcznie 4.05 zł; kwartalnie 12.15 zł; półrocznie 24.30 zł. Tel. prenumerat 62-25, tel. komisu 73-65 Nr k-ta V-6714  
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-677/110 Czynne od godz. 7—19.30 w soboty do 14.30  
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19, telefon 62-76 i 64-75.  
Poznań: Zakłady Graficzne im. Marcina Rasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnicze. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K/12336



Kiszyniew — stolica Mołdawskiej SRR

## Republiki Związkowe Kraju Rad

# Mołdawska S. R. R.

33,8 tys. km<sup>2</sup> wynoszący obszar Mołdawii dopiero od 2 VIII 1940 roku stanowi Związkową Republikę Kraju Rad. Przez poprzednie 16 lat, tzn. od 12 X 1924 roku kraj ten tworzył Autonomiczną Republikę Mołdawską, wchodzącą w skład Ukraińskiej SRR. 26 lat władzy radzieckiej przyniosło Mołdawii rozkwit gospodarczy i kulturalny.

obserwujemy rozwój oświaty i kultury. Kraj, w którym przed Rewolucją 70 procent ludności nie umiało czytać ani pisać, zwalczył już u siebie analfabetyzm, a prawie pół miliona dzieci uczy się w 1935 szkołach. W Republice Mołdawskiej ukazuje się dziś 15 gazet i 6 czasopism. W ciągu ostatnich trzech lat wydano tu 11 milionów egzemplarzy książek.

Ludność Mołdawii w radosnym nastroju obchodzi 33 rocznicę Rewolucji Październikowej, która wyzwoliła kraj spod ucisku kapitalistycznego i narodowościowego oraz dopomogła w stworzeniu własnego państwa.



Godło Mołdawskiej SRR

ny. Olbrzymie, bo 16 miliardów rubli wynoszące szkody, wyrządziły Mołdawii barbarzyństwa hitlerowskie. Straty te odrabiane są dziś ofiarą pracą całego narodu. Przemysł mołdawski z roku na rok przekracza plany produkcyjne pierwszej powojennej pięcioletki 600 przedsiębiorstw przemysłowych odbudowano ze zniszczeń lub wybudowano od nowa.

Rozwojem techniki objęta jest również wieś mołdawska — 105 elektrowni kolchozowych nieśie pomoc rolnikom w ich z każdym rokiem owocniejszej pracy. 94 procent gospodarstw chłopskich objęte już zostało gospodarką kolchozową.

Równoległe z postępowaniem gospodarki przemysłowej i rolnej

## Misterny model Kremla

W Czeboksarach — stolicy Czuwaskiej Republiki Autonomicznej otwarto wystawę prac plastyków-amatorów, w ramach której wystawiono przeszło tysiąc obrazów i innych prac artystycznych. Autorami wystawionych prac są robotnicy, kolchoźnicy, członkowie spółdzielni pracy oraz młodzież szkolna. Powszechną uwagę zwraca wykonany w bardzo misterny sposób model Kremla i Mauzoleum. Model przedstawia wieżę Kremla z płonącymi na nich rubinowymi gwiazdami, a na jednej z wież zegar wygrywa kuranty.

## Zabytkowy posąg króla Zygmunta Augusta umieszczony z powrotem na wieży Ratusza w Gdańsku

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, robotnicy Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 3 w dniu 7 listopada br. umieścili z powrotem na helmie wieży Ratusza Głównomiejskiego w Gdańsku historyczny posąg króla Zygmunta Augusta. Posąg ten, zdołający wieżę od przeszło 300 lat, został zniszczony podczas ostatniej wojny przez hitlerowców. Cenny zabytek został odtworzony przez artystę rzeźbiarza A. Łossowskiego. Posąg ma 155 cm wysokości i wykonany jest z brązu. Skarb Państwa, dla zachowania dawnego wy-

glądu posagu, przekazał ponad 2 kg dukatowego złota w celu pozłocenia figury. Umieszczenie posagu na helmie wieży odbyło się pod kontrolą konserwatora i wojewódzkiego prof. Jana Borowskiego i konserwatora zabytków prof. Piotra Zyngla. Posąg przy pomocy wieży ratuszowej, a następnie osadzono na iglicy, wieńczącej helm wieży. Figura Zygmunta Augusta posiada przyrząd pozwalający na swobodne obracanie się jej pod naporem wiatru. Postać króla trzyma w prawej ręce proporzec z chorągwią.

## „Czytelnikowska“ akademie z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej



Na zdjęciu prezydium akademii. Przemawia redaktor Z. Narski

Jak już donosiliśmy, dnia 6 bm. w nowowbudowanej świetlicy „Czytelnikowa“ odbyła się akademie ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po oficjalnych przemówieniach nastąpiła część artystyczna, w której udział wzięli artyści poznańscy: Helena Korff Kawecka, Wanda Orwat, Adam Łukasik, Kazimierz Nowowiejski i Władysław Radny.

Adam Łukasik, solista Opery Poznańskiej bezinteres-

nie Arię Leńskiego z opery „Eugeniusz Oniegin“ Czajkowskiego, „Do pół złotych stópów tajg Siedoja“ i „Kra-kowiak“ Moniuszki — to utwory, za wykonanie których słuchacze obdarzyli artystę zasłużonymi oklaskami.



sownie wzięł udział w części artystycznej akademii, —



Szczerze uznanie uzyskała sobie również Helena Korff Kawecka. — Arię z opery „Traviata“ oraz piosenka „Chmury się kłębią i płyną“ — szczególnie podobały się publiczności.

## Głos Sportowy

### Reflektorem po niedzielnych imprezach Czy w niedzielę znajdziemy odpowiedź

na pytanie, kto opuści pierwszą ligę piłkarską? Zdaniem naszym — tak. Spodziewamy się dużo (może zbyt dużo) po poznańskim Związkowcu, który w meczu z bytomskim Górnikiem powiśnie, na pożegnanie z ligą zainkasować dwa punkty, czym pogryząby drużynę Bytomia, która ma gorszy stosunek bramek od CWKS. Liczymy się bowiem z tym, że i CWKS przegra w Warszawie z Gwardią-Kraków. Umocniłoby to pozycję

krakowian (po przegranej Ruchu z Ogniwem) na pierwszym miejscu w tabeli. Trzeci kandydat do spadku — Łódzki Włókniarz ma szansę na własnym terenie wygrania z Kolejarczem (W-wa). Budowlani (Chorzów), którym w dalszym ciągu zagraża widmo spadku, powinni u siebie rozprawić się ze Związkowcem (Kraków). Pozostałe dwa spotkania pomiędzy: Ogniwem (Kraków) — Kolejarczem (Poznań) i Górnikiem (Radlin) — Unią-Ruch nie wpłyną na zmianę w układzie tabeli. Spodziewamy się, że drużyny te podzielią się punktami, w skrytości jednak liczymy na zwycięstwo drużyny Poznania w Krakowie.

### Ostatnia niedziela

w drugiej lidze (grupa wschód) zdecydowanie o tym, czy Ogniwu (Bytom) wejdzie do I ligi. Ogniwu prowadzi w tabeli różnicą 1 punktu przed katowicką Stalą. Oto spotkania II-ligowców:

Ogniwu (Bytom) — Włókniarz (Częstochowa); Stal (Lipiny) — Stal (Katowice); Ogniwu (Tarnów) — OWKS (Lublin); Kolejarcz (Przemysł) — Związkowiec (Chelmek); Ogniwu (Częstochowa) — Związkowiec (Przemysł).

### Zespół bez porażki

w lidze piłki koszykowej — Kolejarcz (Poznań) wyjeżdża do Warszawy, gdzie rozegra mecz z tamtejszym AZS-em. Kolejarcze znajdują się w szczytowej formie i mimo że Warszawianie są groźni na własnym terenie, powinni wywieźć ze stolicy zwycięstwo. A oto dalsze spotkania I ligi (gospodarze na pierwszym miejscu):

Związkowiec (Pz) — Gwardia (Kraków); Spójnia (Gdańsk) — Spójnia (Łódź); Włókniarz (Łódź) — Ogniwu (Kraków).

II liga: Kolejarcz (Toruń) — Stal (Świętochłowice); Kolejarcz (Gdańsk) — AZS (Kraków); AZS (Wrocław) — Kolejarcz (Ostrów); Kolejarcz (Kraków) — Kolejarcz (Warszawa).

Liga żeńska: AZS (Warszawa) — Kolejarcz (Warszawa); Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Warszawa).

### W ligach szczypiornia

odbędą się następujące spotkania:

w I lidze: Budowlani (Opole) — Kolejarcz (Tarnowskie Góry); Kolejarcz (Gniezno) — Budowlani (Chorzów); AZS (Katowice) — Spójnia (Katowice); Włókniarz (Łódź) — Ogniwu (Kraków)

w II lidze: Stal (Siemianowice) — Unia (Kraków); Stal (Kuznia Rac. — AZS (Wrocław); Kolejarcz (Opole) — Górnik (Siemianowice) i Włókniarz (Kraków) — Związkowiec (Bydgoszcz).

### Doroczne biegi jesienne

urządza zarząd środowiskowy poznańskiego AZS-u z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta w niedzielę, 12 bm., o godzinie 10 na boisku WKKF przy Drodze Dębińskiej. Biegi odbędą się na dystansach 500 m dla kobiet i 100 m dla mężczyzn, według grup wiekowych i zaliczone będą jako próba na SPO. Zbiórka uczestników w krytej hali boiska WKKF.

### 3 spotkania

odbędą się w niedzielę w lidze zapasniczej. Walczą: Związkowiec (Kraków) — Związkowiec (Warszawa); Kolejarcz (Poznań) — Związkowiec (Mysłówice); Stal (Nowy Bytom) — Stal (Wrocław).

### Drużyny

**Kolejarza i Związkowca** zobaczymy w niedzielę w ringu na rozpoczęcie mistrzostw drużynowych okręgu w boksie.

W pierwszym terminie rozgrywek spotkają się m. in. w Poznaniu drużyny: Kolejarcz (Poznań) — Związkowiec (Gniezno) oraz Związkowiec (Poznań) — Gwardia (Gorzów).

Oba mecze odbędą się jako jedna impreza w hali MTP nr 2 (obok Belwederu). Początek o godzinie 17. Spotkanie Związkowca o godzinie 19.30.

### Atrakcja sezonu zapasniczego

W niedzielę, 12 bm., o godzinie 11 odbędą się w hali Ciężkiego Przemysłu (nr 2) — atrakcyjne zawody o mistrzostwo ligi zapasniczej.

Do Poznania przyjeżdża zeszłoroczny mistrz Polski i lider obecnej tabeli ligowej KS Związkowiec-Siła (Mysłówice), który zmierzy się z poznańskim Kolejarczem. Ten drugi starcie się będzie zapewne zrehabilitować za ostatnią porażkę z wrocławską Stalą.

W ramach niedzielnych spotkań dojdzie do kilku ciekawych spotkań: Kaucha z Gondzikiem, Mielczaka z Szklorzem i wicemistrzem Polski Nowaczykiem z Gryłem.

### Ciężkoatleci Swarzędza

w decydującym spotkaniu zapasniczym o mistrzostwo okręgu poznańskiego pokonali poznańską Stal 6:2. Swarzędzka Unia uzyskując tytuł mistrzowski okręgu, ma prawo uczestniczenia w rozgrywkach o wejście do ligi zapasniczej.

Niespodzianką zawodów była porażka Kłorka (Stal) oraz doskonała postawa Nowackiego w walce z mistrzem Polski Sznajderem.

Okręg Pomorski w walkach o wejście do ligi zapasniczej reprezentować będzie Stal (Bydgoszcz), która pokonała Kolejarcza 6:2.

### Po meczu z Czechosłowacją

lekkoatleci radzieccy udali się do Bukaresztu, gdzie uczestniczyli w zawodach wobec 26 tysięcy widzów. Na zawodach tych lekkoatleci radzieccy uzyskali wiele dobrych wyników. Sucharew wygrał 200 m w 22,0 sek., Kozancew przebiegł 3000 metrów w 8,31,5 min., Walman rzucił oszczepem 65,28 m, Duchowicz uzyskała na 100 m czas 12,6 sek., Zybyna rzuciła oszczepem 44,16 m, Madatow skoczył w dal 7,10 m, Gokieli wygrała 80 m przez płotki w 11,4 sek., Andrejewa osiągnęła w pchnięciu kulą 14,40 m, a Ganekier wygrała skok wzwyż z wynikiem 1,55 m.



Ostatnie jabłko

MASZYNA do czytania myśli Powieść rysunkowa „GŁOSU”



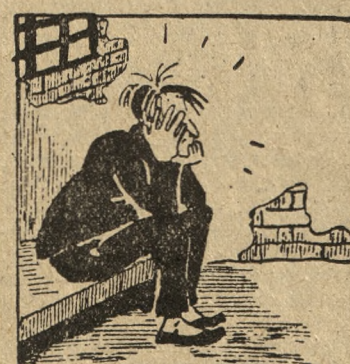
Aresztowanie bandyckiej szajki wywołało nieco hałasu w prasie zagranicznej. Obywatele Marshalli i Dolarii czytali w swoich — za przeproszeniem — gazetach, że aresztowano Bogu ducha winne wybitne osobistości. I zaiste! (jak mawia starszy cech wędliniarzy w Kozich Nóżkach) szajka X-26 wyciągnęła na milicji paszporty zagraniczne:



— Jestem korespondentem dyplomatycznym concernu prasowego Hearsta! — oświadczył Jim Kishka. X-26 wyległymował się jako czwarty sekretarz woźnego drugiego wicekonsula pewnego wielkiego mocarstwa. Ziuta Emilia hrabina Kokoszko z rodu Pudłów — jako babcia pusta państwa Haiti przy rządzie chilijskim. Agata Gong wreszcie jako doradczyni do spraw



zachowania cnoty w Armii Zbawienia. Ale na oficera śledczym wszystkim ko to nie wywarło najmniejszego wrażenia. — Proszę się uważać za naszych miłych gości — aż do wyjaśnienia sprawy A oto apartamenty dla szanownych państwa. Oddzielny po-



kok dla każdej damy i dla każdego pana. Jak często w powieściach odcinkowych na które my się powołujemy, kariera dwóch bandytów i dwóch bandytek została przerwana przez zamknięcie drzwi. Było to czworo drzwi, które prowadziły do czterech oddzielnych cel więziennych. Zasiadły tam asy wywiadu Hac Mac Cornedbeeta.